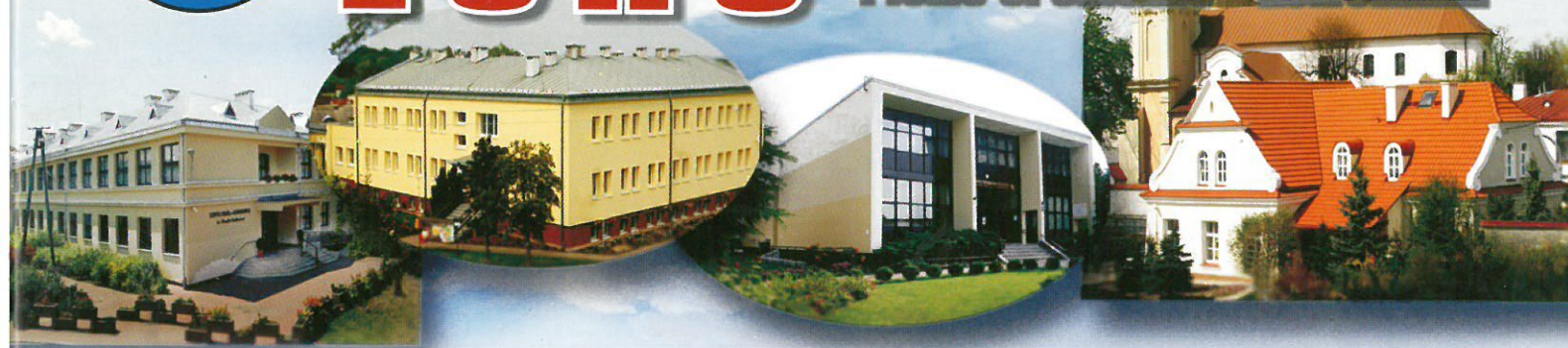




ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE



NR 4 (218)

KWIECIEŃ 2013 ROK

ISSN 1426-0042
CENA 2,00 zł



Foto: Fotogram.eu

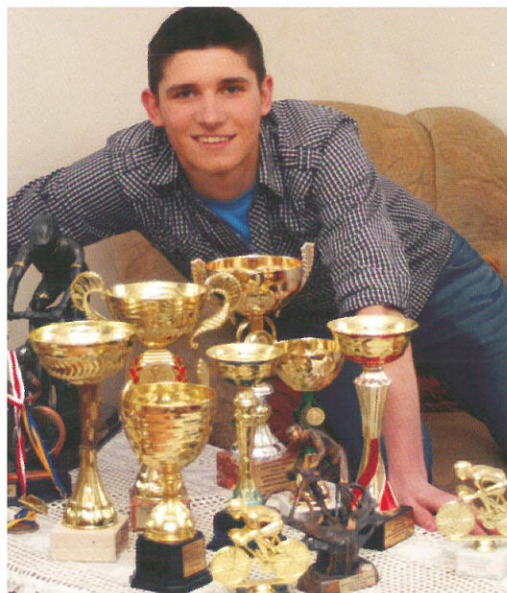
JKłopot



Wystawa malarstwa Joanny Kłopot art. str 7



Determinacja i dwa kółka... art. str 8



Wiadomości z Pożowskiej

W dniach 18 – 19 marca 2013 r. odbyły się zebrania mieszkańców Młynek, Witowic oraz Opoki w związku z Projektem „Międzygminny system wodno-ściekowy w ramach aglomeracji Puławy”. Pan Andrzej Poleszak – Prezes Zarządu MPWiK „Wodociągi Puławskie Spółka z o.o.”, Pan Wiesław Duklewski Koordynator przedsięwzięcia oraz Wójt Stanisław Gołębiowski starali się przedstawić mieszkańcom istotę nowej inwestycji. Poniższy materiał prezentujemy dzięki uprzejmości MPWiK.

Dążąc do uporządkowania gospodarki wodno-ściekowej aglomeracji Puławy w listopadzie 2009 r. został złożony do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wniosek o dofinansowanie Projektu „Międzygminny system wodno-ściekowy w ramach aglomeracji Puławy” w ramach działania 1.1. Gospodarka wodno-ściekowa w aglomeracjach powyżej 15 tys. RLM priorytetu I Gospodarka wodno-ściekowa Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2007-2013. Przedmiotem projektu jest kompleksowa rozbudowa i modernizacja systemu zbiorowego zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków na terenie gminy Miasto Puławy, gminy Końskowola i gminy Żyrzyn. Dnia 16 marca 2012 r. w siedzibie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej została podpisana umowa o dofinansowanie projektu.

Projekt obejmuje realizację zadań inwestycyjnych w granicach administracyjnych: Gminy Miasto Puławy (48578 mieszkańców), Gminy Końskowola (9059 mieszkańców), Gminy Żyrzyn (6600 mieszkańców). Planowany całkowity koszt realizacji projektu wynosi 121 669 745 PLN, a wartość dofinansowania z Unii Europejskiej to 59 123 093 PLN. Pozostała część pochodzić będzie ze środków własnych MPWiK, gmin Końskowola i Żyrzyn. Zadania Gminy Końskowola w projekcie oszacowano na kwotę 36 171 684 zł. Źródła finansowania: wkład własny gminy 7,47 mln zł, dofinansowani NFOŚ 21,543 mln zł, różnica – 7,15 mln zł z innych źródeł. Wartość realizacyjna po postępowaniu przetargowym ulegnie obniżeniu.

Kontrakt nr 11 na zaprojektowanie i budowę sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowościach: Młynki, Wronów, Opoka, Witowice wraz z rurociągiem tłocznym z Osin do Wronowa, obejmuje zaprojektowanie i budowę kanalizacji sanitarnej, przepompowni oraz przewodów tłocznych o łącznej długości ok. 17 812 m. Zadanie podzielone jest na 5 odcinków:

- Odcinek 1 - sieć kanalizacji sanitarnej o długości 7092,6 m wraz z odgałęzieniami i 3 przepompownie ścieków w miejscowości Młynki,
- Odcinek 2 - sieć kanalizacji sanitarnej o długości 3247,3 m wraz z odgałęzieniami i 3 przepompownie ścieków w miejscowości Wronów,
- Odcinek 3 - sieć kanalizacji sanitarnej o długości 2165,0 m wraz z odgałęzieniami i 3 przepompownie ścieków w miejscowości Opoka,
- Odcinek 4 - sieć kanalizacji sanitarnej o długości 3496,2 m wraz z odgałęzieniami i 3 przepompownie ścieków w miejscowości Witowice,
- Odcinek 5 – tranzyt ścieków z miejscowości Osiny do Wronowa o długości 1811,0 m wraz z przepompownią. Umowę na realizację zadań inwestycyjnych objętych Kontraktem Nr 11 podpisano w dniu 17 stycznia 2013 r. a wykonawcą zadania została „SKANSKA” S.A. Oddział Budownictwa Inżynierskiego w Rzeszowie z siedzibą: Rudna Mała 47, 36-060 Głogów Małopolski

. Okres realizacji kontraktu wynosi 20 miesięcy od dnia podpisania umowy, w tym 8 miesięcy to czas na wykonanie projektu

Kontrakt nr 8 pn. „Kanalizacja sanitarna Wola Osińska i Chrzążów” W dniu 8 lutego 2013 r. ogłoszone zostało zamówienie publiczne na realizację Kontraktu Nr 8, którego przedmiotem jest zaprojektowanie i budowa w/w sieci.

Zamówienie podzielone zostało na dwa odcinki:

- Odcinek 1 – Zaprojektowanie i budowa sieci kanalizacji sanitarnej we wsi Chrzążów (gm. Końskowola) w skład, której wchodzi: sieć kanalizacji sanitarnej o długości ok. 5622 m, w tym długość kanałów tłocznych to ok. 848 m oraz 9 przepompowni
- Odcinek 2 – Zaprojektowanie i budowa sieci kanalizacji sanitarnej we wsi Wola Osińska (gm. Żyrzyn) w skład, której wchodzi: sieć kanalizacji sanitarnej o długości ok. 4917,5 m, w tym długość kanałów tłocznych to ok. 2096,5 m oraz 3 przepompownie

Okres realizacji kontraktu: 18 miesięcy od dnia podpisania umowy, w tym okres 8 miesięcy, to czas na wykonanie projektu. Roboty budowlane dla odcinka 1 i odcinka 2 prowadzone będą równolegle.

Kontrakt nr 9 pn. „Budowa kanalizacji sanitarnej w Osinach oraz sieci wodociągowej w Opoce i Chrzążowie”

W ramach kontraktu wybudowana zostanie: sieć wodociągowa w Chrzążowie o długości 7,27 km; sieć wodociągowa w Opoce o długości 2,23 km; sieć kanalizacji sanitarnej o długości 7,4 km (w tym: sieć grawitacyjna o długości 6,9 km i sieć tłoczna ciśnieniowa o długości 0,5 km). Przewidywany okres realizacji zadania: 18 miesięcy od dnia podpisania umowy. Planowany termin ogłoszenia zamówienia publicznego: maj 2013 r.

Kontrakt nr 9.1 pn. „Budowa sieci wodociągowej w Młynkach i Witowicach”

W ramach kontraktu wybudowana zostanie sieć wodociągowa w Młynkach o długości 6,67 km oraz sieć wodociągowa w Witowicach o długości 5,78 km. Przewidywany okres realizacji zadania: 18 miesięcy od dnia podpisania umowy. Planowany termin ogłoszenia zamówienia publicznego: maj 2013 r.

Mieszkańcy miejscowości, których dotyczy inwestycja będą musieli z własnych środków pokryć przyłącza – do linii głównej. Osoby niezainteresowane udziałem w inwestycji – z racji przepisów prawa – będą zobowiązane wykonać przyłącza na własny koszt – zdecydowanie wyższy i wymagający więcej formalności niż w przypadku uczestnictwa w Projekcie „Międzygminny system wodno-ściekowy w ramach aglomeracji Puławy”. Ze szczegółową mapą przebiegu sieci kanalizacyjnej można się zapoznać w MPWiK lub Urzędzie Gminy w Końskowoli.

Dodatkowe informacje uzyskają Państwo pod adresem: Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji „Wodociągi Puławskie” Sp. z o.o. w Puławach ul. Skowieszyńska 51, 24-100 Puławy

<http://www.mpwik.pulawy.pl>

e-mail: sekretariat@mpwik.pulawy.pl

Informacje na temat możliwości podłączenia się do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej

tel. 81 887 16 55 wew. 336 i 338

www.mpwik.pulawy.pl

INFORMACJA

Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Puławach uprzejmie informuje, iż na podstawie uzyskanej opinii prawnej rozstrzygającej kwestię konieczności rozwiązywania umów z osobami fizycznymi (właścicielami nieruchomości zamieszkałych) na odbiór odpadów w świetle znowelizowanej ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, **nie zachodzi konieczność ich wypowiedzenia lub rozwiązywania**, gdyż w świetle obowiązujących regulacji prawnych zawarte przez Spółkę umowy dotyczące odbioru odpadów wygasają z dniem 1 lipca 2013 r.

W związku z powyższym nie ma konieczności przesyłania do Zakładu Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Puławach wypowiedzeń zawartych umów na odbiór odpadów czy też osobistego stawiennictwa w celu dokonania czynności wypowiedzenia lub rozwiązywania zawartych w/w umów.

Jednocześnie przypominamy wszystkim mieszkańcom, którzy posiadają podpisane z Zakładem Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Puławach umowy na odbiór odpadów o konieczności uregulowania do dnia 30 czerwca 2013 r. należności za wykonane przez Spółkę usługi odbioru odpadów.

Ponadto informujemy, że istnieje możliwość wykupu pojemników na odpady stanowiących własności ZUK.

W związku z prowadzonymi pracami projektowymi pn. „**Rewitalizacja Rynku i Ratusza w Końskowoli**” prosimy o opiniowanie prezentowanej koncepcji jak również zmiany formy architektonicznej znajdującego się w obrębie rynku pomnika. Opinie proszę wysyłać drogą elektroniczną na adres: ugkonskowola@post.pl lub składać w sekretariacie Urzędu Gminy, pok. 15 w godzinach pracy urzędu tj. pn.- pt. 7⁰⁰-15⁰⁰ za wyjątkiem środy 9⁰⁰-17⁰⁰. Projekt dostępny na www.konskowola.info.pl

Oplaty za wodę i ścieki

Na terenie Gminy Końskowola od 1 kwietnia 2013 r. do 31 marca 2014 r. będą obowiązywały dotychczasowe ceny: wody w **przypadku gospodarstw domowych** wynosi 2,74 zł za 1 m³ wody + VAT (pozostali odbiorcy 4,20 zł + VAT), natomiast cena ścieków **6,00 zł za 1 m³ + VAT** (pozostali odbiorcy 8,10 zł + VAT).

Dziękujemy

Serdeczne słowa podziękowania kierujemy do Pana Wójta Stanisława Gołębiowskiego za umożliwienie dalszego funkcjonowania Klubu Abstynenta AKRON.

Spotkania członków klubu odbywają się w dawnym budynku wikariatu (ul. Lubelska 84), codziennie od godziny 16.00 – zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby do nas dołączyć.

Nasze spotkania mają na celu pomoc osobom borykającym się z nałogiem, a także współzależnym. Serdeczna atmosfera, wzajemne zrozumienie i podzielenie się przeżyciami pomagają wspólnie pokonać nałóg. W najbliższych numerach „Echa Końskowoli” postaramy się przybliżyć naszą działalność.

Członkowie i Sympatycy Klubu Abstynenta AKRON

Klub Małego Księcia z Gimnazjum w Końskowoli zaprasza na spektakl „**Jaś i Malgosia – Historia Prawdziwa**” zadedykowany pamięci dyrektora **Sławomira Skwarka**, który odbędzie się **21 kwietnia 2013 r. o godz. 16.00** w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli. Dobrowolna opłata za wstęp zostanie przeznaczona na rzecz Lubelskiego Hospicjum dla dzieci im. Małego Księcia.



„Powiśle” tańczy już 60 lat!

Zaproszenie od Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle”

Z wielką radością zawiadamiamy, że Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” świętuje w roku 2013 Jubileusz 60 – lecia. Już od miesiąca trwają przygotowania do koncertów jubileuszowych, na które pragniemy zaprosić byłych tancerzy, muzyków, solistów, przyjaciół i sympatyków.

W ramach uroczystości przewidujemy:

- 25 kwietnia godz. 18⁰⁰ - uroczyste msze w intencji wszystkich „Powiślaków”** - Kościół pw. Matki Bożej Różańcowej w Puławach i kościół pw. Znalezienia Krzyża Świętego i Andrzeja Apostoła w Końskowoli;
- 26 kwietnia godz. 19⁰⁰ – koncert w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli;**
- 27 kwietnia godz. 17⁰⁰ – KONCERT GALOWY, godz. 20³⁰ - SPOTKANIE PO LATACH** – byłych członków Zespołu (warunkiem uczestnictwa w koncercie galowym oraz „spotkaniu po latach” jest wcześniejsze zgłoszenie oraz uiszczenie opłaty)
- **28 kwietnia godz. 17⁰⁰ - koncert dedykowany mieszkańcom Puław.**

Uprzejmie proszę o dostarczanie materiałów do **majowego numeru „Echa Końskowoli” do 5 maja 2013 r.** Można je przekazać osobiście w GOK-u, przesłać na adres e-mail: gok_brzozowska@wp.pl lub skontaktować się telefonicznie z redakcją pod numerem tel. **81 881 62 69** lub **502 690 644**. Bardzo serdecznie zachęcam do współpracy. Jednocześnie pragnę podziękować osobom, które przekazują materiały do „Echa Końskowoli” oraz informują redakcję o ważnych i ciekawych wydarzeniach z terenu gminy. **Szczególne słowa wdzięczności kieruję do fotografów p.p.: Magdaleny Kozak – Łączki FOTGRAM, Tomasza Owczarza FOTO KAMELEON, którzy przygotowali zdjęcia na potrzeby bieżącego numeru pisma.**

Agnieszka Brzozowska

GMINNY OŚRODEK KULTURY W KOŃSKOWOLI

serdecznie zaprasza na kolejną imprezę w ramach akcji **Cała Polska Czyta Dzieciom**

„MAJÓWKA Z WILKAMI”

niedziela, 12 maja 2013, godz 15:00
parking przy GOK Końskowola

W programie:

Prezentacja Grupy Rekonstrukcji Historycznych „Wilki”

Wspólne czytanie dla najmłodszych
Zwiedzanie Końskowolskiej Izby Regionalnej
„Kolorowa majówka” twórcza zabawa - niespodzianka dla dzieci

Zapraszamy!



Grupa Rekonstrukcji Historycznych „WILKI”

„ZAWSZE PAMIĘTAĆ”



Wrzesień 2013



Otwieramy Zasadniczą Szkołę Zawodową dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych w zawodach

Operator obrabiarek skrawających
(specjalista z obrabiarek sterowanych numerycznie)
Mechanik pojazdów samochodowych

- posiadamy bogatą bazę dydaktyczną
- kształcimy na wysokim poziomie



OD NAS WYCHODZĄ FACHOWCY



ul. Wojska Polskiego 7, 24-100 Puławy
tel./fax 081 886-38-37; 081 888-10-10
www.ckp.pulawy.pl

SKUP I ZBIÓRKA BUTELEK I SUROWCÓW WTÓRNYCH

MAKULATURA
BUTELKI RÓŻNE
SZKŁO BIAŁE I KOLOROWE
FOLIA PRZEZROCZYSTA I KOLOROWA
PLASTIKI RÓŻNE
PUSZKI ALUMINIOWE, BLASZANE,
BANIAKI, KARNISTRY

CENY KONKURENCYJNE
PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ

TOMASZ SIWIEC

HURTOWNIA BUDOWLANA P.P.H.U. T-R BUD

KARMANOWICE

TEL: 697 690 727, 691 122 383

www.trbud.pl



Zmartwychwstał, czyli jest z nami

Skoro św. Paweł napisał: *Gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest nasza wiara*, to w tym wielkanocnym czasie nie może zabraknąć refleksji na temat Tajemnicy zwycięstwa Syna Bożego nad śmiercią. Chrześcijaństwo żyje tym faktem jako wydarzeniem inicjującym wędrówkę Dobrej Nowiny przez historię. W łańcuchu pokoleń wiara każdego pojedynczego ucznia Chrystusa to nieustanne konfrontowanie się z faktem: albo moje życie to jedynie horyzont doczesności, albo coś więcej. Jeśli gdziekolwiek świadectwo chrześcijańskie jest poruszającym przykładem służebnej miłości, odważnej wierności czy przyjętego z podniesioną głową cierpienia, to zawsze u swego korzenia ma ono wiarę, że życie sięga poza śmierć. Zmartwychwstanie Chrystusa jest otwarciem wieczności dla każdego, kto Mu uwierzy. Wiara zaś, to głębokie osobiste przekonanie, że nie tracę swego życia, gdy rodzi się je innym. Przeciwnie, dokładnie w ten sposób je zyskuję, gdyż ucę się miłości, która jest silniejsza niż śmierć. Taki właśnie program życiowy przynosi nam Chrystus przez swoje zmartwychwstanie.

Wierzmy w zmartwychwstanie dzięki świadectwu tych, którzy wiedzieli Chrystusa po Jego śmierci. Gdyby nasza wiara się chwiała, to warto pamiętać, że owi pierwsi świadkowie też żyli w takiej sytuacji jak my. Owszem, mieli wiedzenia Zmartwychwstałego Pana, ale przyszedł czas, że one ustały i przez dalsze życie musieli przejść dochowując Mu wierności. W imię Niewidzialnej Obecności szli na śmierć w bardzo widzialnych mękach. Tak nie robią ludzie zwiedzeni czy nabrani. Dla nich niewidzialny Pan był jak najbardziej realną rzeczywistością. Do tego sprowadza się w gruncie rzeczy tajemnica bycia Kościołem i w Kościele. Tworzą go Ci, którzy wierzą, że nie są czysto ludzką organizacją ze swoimi prawami i obrzędami, lecz są wspólnotą poruszaną przez żywego i obecnego w niej Boga. Kto nie ma tej wiary, ten zawsze oczami i sercem jest na zewnątrz Kościoła.

Okres wielkanocny to czas, gdy przeżywamy remont wiary w zmartwychwstanie Chrystusa. Leczymy się z niedowiarstwa, które było pokładaniem nadziei w tym, co widzialne, a nie w Tym, który jest niewidzialny. Czynimy to przede wszystkim poprzez słuchanie Słowa Bożego, a zwłaszcza opisów spotkań Zmartwychwstałego ze swoimi uczniami. Ich duchowa oціężałość i niedowierzanie są takie same jak nasze, ale też i cierpliwe pouczanie przez Chrystusa jest identyczne. On nie urządza żadnego „show”, aby przekonać do swego zwycięstwa nad śmiercią, lecz wskazuje na swoją obecność w sakramentach: w łamaniu chleba, czyli w Eucharystii i odpuszczaniu grzechów, czyli w spowiedzi. Każdy może mieć swoje własne doświadczenie trzymania „oczu i serca na uwięzi” (por. Łk 24,16), które nie pozwalają całym sobą zawierzyć Chrystusowi. Niewiele się zmieni, jeśli człowiek będzie się wciąż koncentrował na swoim „nie

potrafię”. Nasz Pan wie jak nam pomóc, ale nie wskóra, jeżeli swoją wiarę będziemy chcieli stworzyć o własnych siłach, samodzielnie przechodząc od „nie potrafię” do „potrafię”. Tak jak Ojciec wskrzesił z martwych swego Syna, tak potrzeba, aby wiara była wskrzeszona przez Boga Jego łaską. Wszystkich, mocnych i niemocnych w wierze, zapraszam na seminarium odnowy wiary do naszego kościoła parafialnego. Pierwsze spotkanie w **poniedziałek 15 kwietnia o godzinie 18.45.Ks.**



Adam Bab
babadas@poczta.onet.pl

Dlaczego na Ziemiach Wschodnich II Rzeczypospolitej w czasie wojny Ukraińcy mordowali Polaków?

Tego typu pytania zadają mi często Czytelnicy moich książek i artykułów zamieszczanych w *Echu Końskowoli*. Odpowiadam, że nacjonaliści ukraińscy pragnęli pozbyć się tzw. czużeńców - czyli Polaków, Rosjan, Żydów, Czechów, Słowaków, Cyganów i innych żyjących na Wołyniu i Małopolsce Wschodniej. Zamierzano wymordować wszystkich tych, którzy mieli pochodzenie inne niż ukraińskie... Nacjonaliści ukraińscy postępowali w myśl naczelnego hasła: *Ukraina jest tylko dla Ukraińców*. Ponieważ Polacy stanowili najliczniejszą obcą – ich zdaniem - grupę narodowościową, więc ostrze terroru skierowali głównie w ich stronę.

Dla łatwiejszego zrozumienia jak mogło dojść do totalnego zabijania *czużeńców*, a szczególnie Polaków, należy się cofnąć do lat 1918 – 1919, kiedy Ukraińcy przegrali wojnę z Polakami w Małopolsce Wschodniej. Podpisany wówczas pokój, spotkał się z negatywnym przyjęciem przez ukraińskich polityków. Przyjęli oni stanowisko nieuznawania państwa polskiego.

Właśnie pokój ryski między Polską, Rosją i Ukrainą podpisany 18 marca 1921 roku przekreślił nadzieje zwolenników Pelury na powstanie w najbliższym czasie wolnej Ukrainy Kijowskiej. Oskarżyli oni bezpodstawnie Polaków o zdradę interesów ukraińskich. Rok wcześniej (1920) w Pradze odbył się zjazd *przegranych* Ukraińców, którzy powołali do życia Ukraińską Wojskową Organizację (UWO), na czele której stanął Jewhen Konowalec. W 1925 r., również w Pradze, powstała Legia Ukraińskich Nacjonalistów, która w 1929 r. połączyła się z UWO, tworząc Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Jej przywódcą został znowu J. Konowalec, który został zamordowany 23 maja 1938 r. w Rotterdamie przez agenta sowieckiego – Pawła Sudopłatowa.

OUN, którym kierował J. Konowalec, nawiązała współpracę z niemieckimi nazistami i włoskimi faszystami. Był to czas, gdy na zachodzie Europy powstawały partie „wodzowskie” dążące do podporządkowania całego narodu swoim radykalizmem. W tym czasie wyłonił się teoretyk ukraińskiego nacjonalizmu Dmytro Dancow, który wydał pracę pt. *Nacjonalizm* wzorowaną na książce *Mein Kampf* Adolfa Hitlera. Głosił w niej ideologię zemsty, nienawiści i bezwzględności. Szybko znalazł poparcie – „ziarno nienawiści” trafiło na „dobrą glebę” wśród elit przywódczych galicyjskich Ukraińców. Dancow głosił, że przywódca elita tworzy program polityczny i rozkazuje, a masy muszą się jej podporządkować i wykonywać polecenia. Mówił o tworzeniu nacjonalnej dyktatury, „Nację” stawiał ponad wszystko. Podstawę istnienia narodu według teorii Dancowa stanowić miały: walka, siła i wrogość do obcych. Głosił, że „główną dźwignią nacjonalistycznego ruchu ma być ślepa aktywność narodu, „Nożem i krwią” trzeba narzucić masom swą wolę.” **Program taki narzucił profesor teologii, sługa Boży cerkwi greckokatolickiej...**

Przez alians katolicyzmu z nacjonalizmem przywódcy pchali ciemne masy do czynu, do zdecydowanej i okrutnej walki z wrogiem. Wroga oczywiście wskazywali wodzowie OUN-u i cerkiewni księża. Słuchałem takich „słów bożych” w cerkwi, były amoralne i nienawistne wobec wszystkich ludzi innego pochodzenia niż Ukraińcy. Na wielkopostnych misjach z ust księdza unickiego słyszałem, że „**Rewolucję czas zacząć. Kąkol z dorodnej pszenicy ukraińskiej wypłenić, wyrwać z korzeniami bo naród ukraiński musi się uwolnić od obcych narodowości**”. Część księży unickich otwarcie wzywała zwłaszcza na wsia, do masowego ludobójstwa Polaków. „**Muszą zginąć jak Żydzi – mówili – z Żydami robią porządek Niemcy przy naszej pomocy, a z Polakami sami musimy się rozprawić**”. Część chłopów ukraińskich u wierzyła tym bredniom i z własnej woli występowała przeciwko Polakom. Ci, którzy nie popierali mordów polskich sąsiadów, płacili życiem.

Historyk ukraiński Wiktor Poliszczuk podaje, że zgładzono około 30 tys. Ukraińców, którzy odmówili udziału w rzeziach ludności polskiej.

Ponaglenia do likwidacji Polaków

Życie Polaków w tej atmosferze było bardzo ciężkie. Nie mieli możliwości wyjechać czy uciec, bo trwała wojna. Walec zbrodni toczył się z Wołynia na Podole, Pokucie i Ziemię Lwowską. Tym szybciej się zbliżał, im bliżej tych ziem były wojska radzieckie. Nacjonaliści przyspieszali fizyczną likwidację Polaków uznając ten czas za najbardziej dogodny do „rewolucji społecznej”, jak określali mordy Polaków. Niemcy wycofywali się, Rosjanie zajmowali teren, a z centrali OUN i UPA napływały uchwały, rozkazy i ponaglenia, by szybciej oczyścić ziemię ukraińską z *czużeńców*.

Uchwała Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) z grudnia 1942r. podpisana przez Mykołę Łebedia- szefa osławionej bezpeki- głosiła: *Nie może być mowy o wypędzeniu Polaków, wypędzenie niczego nie załatwia (...). Chodzi o fizyczną eksterminację-czyli totalne unicestwienie ich na miejscu (...)* bez oglądania się na cokolwiek i bez różnicy płci i wieku. *Majątek cały spalić, cenneści przekazywać na fundusz wyzwolenia Ukrainy*. Ta uchwała obowiązywała w 1943 r., kiedy mordowano Polaków na Wołyniu. Jednak zdaniem przywódców OUN likwidowanie *czużeńców* postępowało zbyt wolno, więc dowódca UPA Roman Szuchewycz w styczniu 1944 r. wydał następny rozkaz: *W związku z sukcesami bolszewików należy przyspieszyć likwidację Polaków. W pień wycinać. Czysto polskie wsie palić, wsie mieszane-tylko polską ludność niszczyć...* I tak czyniono. Rozkazy dowódców były dokładnie wykonywane, ponieważ pilnowała tego osławiona bezpeka.

Kwalifikacja haniebnych czynów

Cel i charakter czynów OUN- UPA nakazuje kwalifikować je jako ludobójstwo, przed czym na przestrzeni 20 lat a szczególnie obecnie, uparcie bronią się ukraińscy nacjonaliści. Szczególnie przeciwstawiają się takiej kwalifikacji członkowie Związek Ukraińców w Polsce. Wszelkimi sposobami starają się doprowadzić do znaku równości między zbrodniami UPA, a zbrodniami Polaków na Ukraińcach. Polacy próbowali się bronić, więc walczyli z Ukraińcami (nie z UPA – tak uważają neobanderowcy). Nie zgadzają się na kwalifikację swych czynów w myśl klasycznej definicji ONZ z 1948 roku, która głosi, że *ludobójstwem są czyny dokonane w zamiarze całkowitego lub częściowego zniszczenia grupy narodowej, etnicznej, rasowej lub religijnej, jak: mordowanie, powodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała lub umysłu, narzucanie wyniszczających warunków życia, zapobieganie urodzeniom, przymusowe przenoszenie dzieci z jednej grupy narodowościowej do drugiej* (art. II Konwencji ONZ z 9 XII 1948 r. w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa – przyp. J.B).

Siedemdziesiąta rocznica mordów Polaków przez UPA

W tym roku mija 70 lat od czasu, kiedy Wołyń obficie spłynął polską krwią. Była to niedziela 11 lipca 1943 roku, nad Wołyniem panowała piękna słoneczna pogoda. Polacy podążali na nabożeństwa kościelne, a po drodze miały ich furmanki, na których siedzieli uzbrojeni mężczyźni. W pośpiechu - nie wszyscy zwracali uwagę na jadących wozami.

Kiedy rozpoczęły się nabożeństwa, świątynie zostały okrażone. W kościołach wymordowano wiernych i księży, nie darowano życia nawet dzieciom przystępującym do pierwszej komunii świętej. Piekło rozniecił w 167 miejscowościach jednocześnie, UPA kazała mordować wszystkich – również kobiety i dzieci, bo „**z nich mogą wyrosnąć mściciele**.” Ukraińscy mężowie mordowali swe polskie żony i córki,

synowie z małżeństw mieszanych mordowali własne polskie matki. Podobnych zbrodni nie zna historia. Chyba nigdy człowiek nie upadł tak nisko, jak wtedy stoczyli się „bohaterowie” UPA. Mordowano w okrutny, nieludzki sposób - obrazujący zezwierzęcenie „bohaterów” OUN – UPA, którzy stosowali paletę najbardziej wymyślnych technik uśmiercania. Od obcinania piersi, wyrwania nówek i rączek dzieciom, po zbiorowe gwałty, wieszanie na haku, zdzieranie włosów z głowy, wbijanie gwoździ w głowę... Nawet po śmierci – jak twierdzi znawczyni przedmiotu Ewa Siemaszko – nie mogli darować tym ludziom, że byli Polakami, gdyż ciała zamordowanych wrzucano do gnojówki lub grzebano w miejscach, w których zakopywano padłe zwierzęta....

Chichot Historii

Pod koniec wojny, 17 kwietnia 1945 r. 2 Armia Wojska Polskiego prowadziła pościg jednostek niemieckich w kierunku Drezna. W tym czasie z Niziny Węgierskiej niemiecka Armia „Mitte” gen. Schamera zdążyła na odsiecz Berlina. Przeszkodą okazała się 16 Brygada Pancerna 2 Armii, więc Niemcy uderzyli na skrzydło Polaków, wybijając prawie wszystkich (ocalało 100 żołnierzy z ponad 1300). Zginął dowódca gen bryg Aleksander Waszkiewicz. W składzie niemieckiej Armii „Mitte” była 104 Ukraińska Brygada Pancerna „Frei Ukraine” (Wolna Ukraina) ok. 2000 ludzi, uformowana z niedobitków SS *Galizien* i UPA. Udział Brygady Ukraińskiej w bitwie pod Budziszynem był dla Polaków fatalny, ponieważ wziętych do niewoli polskich żołnierzy Ukraińcy **wymordowali w bestialski sposób**, o czym świadczą sekcje zwłok przeprowadzone 4 maja 1945 r. Za życia gen. Waszkiewicza torturowano - wyróżniło mu lewe oko z powieką, a prawe wykłuto.

Żołnierze polscy pochodzili ze wschodnich terenów II RP i przeżyli Sybir. Nie wszyscy wówczas wiedzieli, co potrafią ukraińscy faszysty. Wymordowanie ok. 200 tys. Polaków na Wołyniu i Małopolsce Wschodniej przez banderowców, spalenie Polaków w Hucie Pieniackiej, zagłada Polaków w Chodaczkowie, Podkarmieniu, Polikrowach i wielu innych miejscowościach przez ukraińską Dywizję SS w liczbach tysięcy ofiar... Te potworne zbrodnie uszły bezkarnie, ponieważ w ostatnich dniach wojny Ukraińcy dostali się do niewoli Armii Amerykańskiej. Wbrew umowie nie zostali wydani Związkowi Radzieckiemu, ponieważ powołali się na polskie obywatelstwo. W ich obronie stanął gen Władysław Anders, który poświadczył wobec Amerykanów, że pojmami są obywatelami II Rzeczypospolitej... Nie wszyscy Polacy wiedzą, że żona generała Andersa - Irena Bogdańska była Ukrainką. Do niej zwrócili się mordercy Polaków, aby wyprosiła wstawiennictwo męża. Jak podają historycy, Ukraińcy przed pójściem do niewoli zniszczyli wszystkie dokumenty osobiste za wyjątkiem tych, które stwierdzały polskie obywatelstwo.

Międzynarodowy Trybunał ds. Zbrodni Wojennych uznał wszystkie jednostki SS za zbrodniarzy wojennych, których należy osądzić. Nie przeszkodziło to w udzielaniu wszelkiej pomocy zbrodniarzom przez Watykan. Nawet Papież Pius XII ze swojej szkatułki darował tysiąc dolarów na fundusz ratowania Ukraińców - zbrodniarzy wojennych, którzy rozjechali się we wszystkie strony świata, żeby uniknąć odpowiedzialności za swe czyny.

Pierwszy szef IPN prof. Leon Kieres obiecywał ekstradycję ukraińskich zbrodniarzy SS z Anglii, jednak słowa nie dotrzymał. Nawet film angielskiego reż. Hendego pt. „SS w Wielkiej Brytanii” od 10 lat nie może być wyświetlony w polskiej telewizji, bo sprzeciwiają się temu Ukraińcy. Zbrodniarzy ukraińskich uratowali Polacy! Czy to nie chichot historii?

*Materiały: Stanisław Jastrzębski, Ludobójstwo ludności polskiej przez OUN-UPA. W-wa 2004
Na Rubieży Nr. 124/ 2012. Osobiste przeżycia autora.*

Wernisaż malarstwa Joanny Kłopot

W czwartek 11 kwietnia 2013 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli odbył się wernisaż malarstwa Joanny Kłopot. Przybyło wielu gości, a prace artystki wzbudziły duże zainteresowanie przybyłych. Liczne serdeczne słowa uznania potwierdzają talent pani Joasi.

Joanna Kłopot mieszka w Końskowoli. Ukończyła Akademię Rolniczą w Lublinie o specjalizacji rośliny ozdobne. Pracowała jako projektant ogrodów, a od kilku lat uczęszcza do Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli. Pani Joanna lubi przyrodę, a najbardziej kwiaty – co znajduje odzwierciedlenie w jej twórczości. Wyobraźnia i wrażliwość na piękno otaczającego świata są niezbędne zarówno podczas projektowania pięknych ogrodów, jak i malowania obrazów. Zdecydowanie pani Joasia Kłopot posiada te cechy – co pozwala na tworzenie ciekawych prac. Jej obrazy można było podziwiać na kilku wystawach m. in. IX Wystawie Twórczości Rodzimych Artystów w GOK Końskowola (2009 r.), indywidualnej wystawie w „Galerii Piwnica” Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach (marzec 2013 r.) oraz na licznych kiermaszach i wystawach Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli.

Twórczość Joanny Kłopot to nie tylko terapia, artystka maluje również w domu – z potrzeby serca. Owocem pasji i talentu jest kilkadziesiąt prac, głównie olejnych na płótnie. Dominującym tematem jest martwa natura a w szczególności kompozycje kwiatowe. Na obecnej wystawie w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli prezentowane są najnowsze obrazy olejne, dlatego niektóre z nich nie zostały jeszcze oprawione. Zapraszamy do obejrzenia twórczości Joanny Kłopot – do 30 kwietnia 2013 r. w godzinach pracy GOK.

Elżbieta Urbanek

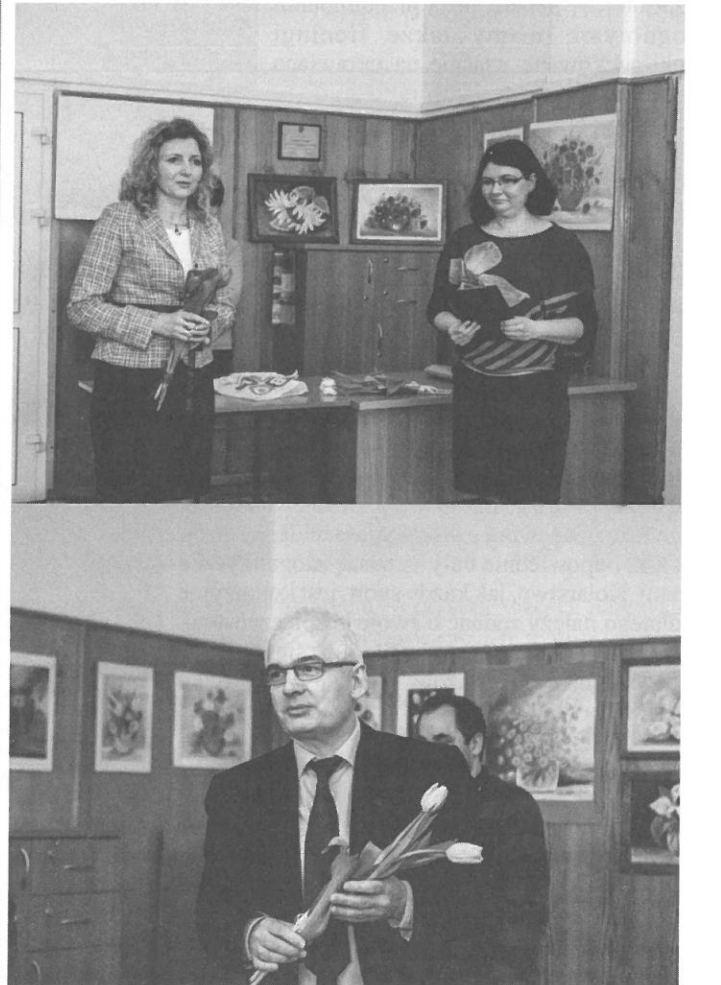


Foto: Fotogram.eu

Determinacja i dwa kółka...

Z radością prezentujemy Czytelnikom sylwetkę kolejnego sportowca z terenu naszej gminy. Krzysztof Wojdaszka trenuje kolarstwo szosowe, ma osiemnaście lat i pochodzi ze Stoku. Mimo znacznych osiągnięć - niewiele osób wie o pasji młodego sportowca. W pokoju nastolatka znajdują się pokaźna kolekcja pucharów i medali, a on sam - skromny, lapidarnie opowiada o kolejnych zwycięstwach.

- Skąd zainteresowanie kolarstwem?

- Zawsze lubiłem jazdę na rowerze, ale na początku zdecydowanie wolałem grę w piłkę. Za namową taty postanowiłem zmienić dyscyplinę sportu i zaangażowałem się w kolarstwo. W 2007 r. zapisałem się do KS „Pogoń” Mostostal Puławy i na poważnie zacząłem trenować. Na początku było ciężko, ale po roku pojawiły się pierwsze wyniki. Pierwsze wyścigi wygrałem na warszawskim Służewcu, zdobyłem puchar dla najlepszego młodzika w III memoriale Wojciecha Schyllera 23 kwietnia 2009. W tym samym roku ważnym osiągnięciem było także pierwsze miejsce w Wilkołazie w XXIX Memoriale Kolarskim im. Józefa Kłoca.

- Sportowa pasja wpłynęła również na wybór szkoły ponadgimnazjalnej - ukierunkowanej właśnie na kolarstwo.

- Tak, obecnie uczę się w Liceum Ogólnokształcącym - Szkole Mistrzostwa Sportowego w Kolarstwie w Żyrardowie. Pomysł ten podsunął mi trener, a także koledzy z klubu. W szkole, poza przedmiotami ogólnymi, mamy także treningi ukierunkowane właśnie na uprawianą przeze mnie dyscyplinę. Rano są zajęcia sportowe, potem inne lekcje. Kiedy jestem w domu, w Stoku - ćwiczę w klubie „Pogoń” Mostostal Puławy. Codziennie trenuję około 3 godzin, pokonuję dystans 120 km. Poza tym biegam, chodzę na basen. W wakacje codziennie jeżdżę do Puław treningi. W przyszłości chciałbym studiować na AWF w Kielcach.

- Jak wygląda profesjonalny sprzęt kolarski?

- Mam dwa rowery: jeden górski - na zimę, a drugi to typowa kolarzówka. Na zawodach jeździmy profesjonalnymi rowerami, które są bardzo lekkie - około 7 kg. Klub, w którym ćwiczę, zapewnia część wyposażenia. W strój, kask, odpowiednie buty - muszę zaopatrzyć się sam. Kolarstwo, jak każdy sport, jest kontuzyjne dlatego należy zadbać o swoje bezpieczeństwo. Jak dotąd szczęśliwie udało mi się uniknąć poważniejszych urazów, zdarzały się tylko drobne kraksy.

- Często bierzesz udział w zawodach. Które są dla Ciebie najważniejsze?

- Najważniejsze są dla mnie doroczne Mistrzostwa Polski. W zawodach uczestniczę w każdy weekend, tylko czasami odpoczywam od rywalizacji. Ważnym wydarzeniem są Mistrzostwa Polski w Kolarstwie Szosowym „Sobótka” (w tym roku rozegrają się w dniach 19-23 czerwca - przyp. red) Istotne są również wyścigi w Grudziądzu i w Łasku - w środowisku kolarskim traktowane jak Puchar Świata...

Rywalizacja jest bardzo zacięta, przyjeżdżają najlepsi zawodnicy - również z zagranicy.

- A sukcesy z ostatniej chwili? Wiem, że byłeś na mistrzostwach na Ukrainie a niedawno wróciłeś z Chorwacji.

- Na Ukrainie zdobyłem dwa pierwsze miejsca. Wygrałem wyścigi na czas przejechałem 10 km w ciągu niespełna 13 minut. W drugim etapie tzw. kryterium - pokonałem 30 km w około 50 minut. W Chorwacji byłem w dniach 15.03-29.03.2013 r. Pogoda dopisywała dzięki czemu mieliśmy świetne warunki, aby przygotować się do nadchodzącego sezonu. Mieszkaliśmy niespełna sto metrów od morza. Oprócz treningów mieliśmy jednak czas na zwiedzanie i inne atrakcje... W ciągu tych 2 tygodni przejechałem prawie 1200 km. Wyjazd bardzo mi się podobał i mam nadzieję, że uda się go kiedyś powtórzyć. Wróciłem do domu tylko na Święta Wielkanocne, potem pojechałem na zgrupowanie, w góry.

- Jak na pięć lat treningów - zgromadziłeś bardzo pokaźną kolekcję pucharów i medali.

- Nie wiem ile mam pucharów i medali, raczej ich nie liczę. Zapamiętałem tylko jeden bardzo udany sezon, w którym - od kwietnia do października - udało mi się zgromadzić dwadzieścia pięć pucharów. Najlepsze wyniki miałem jeszcze w młodzikach, trzy lata temu - byłem na szesnastym miejscu w ogólnopolskim rankingu. Cały czas utrzymuję się w pierwszej trzydziestce najlepszych kolarzy w kraju, więc chyba nie jest źle. Obecny sezon rozpocząłem pomyślnie. Pierwszy start - otwarcie sezonu kolarskiego w Sobótce - zaliczyłem w pierwszej dwudziestce zawodników, z czego jestem zadowolony. Ciężko przepracowana zima przyniosła efekty - mam nadzieję, że uda mi się zachować szczytową formę również w środku sezonu, na najważniejsze wyścigi

- Jakie są Twoje marzenia związane z kolarstwem?

- Chciałbym dołączyć do Kadry Narodowej, obecnie należę do reprezentacji szkoły, oraz zdobyć Mistrzostwo Polski w kolarstwie szosowym lub górskim.

Rodzice są dumni z osiągnięć syna, jednak nieobce im są również obawy o najmłodszą z latorośli. Jak mówi mama kolarza, pani Ewa:

- Syn wcześniej wyjechał z domu, kiedy zaczynał naukę w liceum w Żyrardowie - mąż za pierwszym razem ze łzami w oczach odwoził go do internatu. Obecnie niemal co tydzień Krzysiek bierze udział w jakichś zawodach i zgrupowaniach, żyje na walcach, w domu jest gościem. Wraz z trenerami z klubu jeździ na zawody w różnych częściach Polski, a także za granicę. Jednak wysiłek wkładany w sport daje mu wielką satysfakcję i radość.

Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów
Agnieszka Brzozowska



Nie tylko róże... Uprawa ziół okopowych w Chrzachowie



Dzięki podpowiedzi jednego z Czytelników prezentujemy dwójkę młodych gospodarzy - Monikę oraz Mariusza Usarek, którzy zajmują się niezbyt częstymi uprawami na naszym terenie - sadzą kozłek lekarski, lubczyk oraz arcydzięgiel litwor. Warto zwrócić uwagę na fakt, że słynąca z produkcji różanej Gmina Końskowola prezentuje również różnorodność upraw.

Uprawa ziół okopowych

Monika Usarek pochodzi z okolic Abramowa, gdzie wielu rolników zajmuje się uprawą ziół lekarskich. Wraz z mężem Mariuszem od niespełna sześciu lat zajmują się uprawą wspomnianych roślin. Cykl uprawy poszczególnych ziół okopowych jest dość podobny. Arcydzięgiel młodzi gospodarze sieją wczesnym latem. Sadzonki należy wysadzić na miejsce stałe jesienią, przed wykształceniem korzenia palowego, co 60 cm. Korzenie, przeznaczone na sprzedaż, wykopuje się w pierwszym roku, jesienią. Kozłek lekarski sieje się na przełomie lipca, nasiona sieje się na ugniecioną glebę, bez przykrywania ich. Sadzonki wykopuje się jesienią lub wiosną i sadzi w rozstawie 15-20x45-60. Późną jesienią wykopuje się cały korzeń. Natomiast w przypadku lubczyku, należy wysiewać nasiona wczesnym latem. Potem jesienią wysadza się sadzonki na pole, zaś zbiór korzeni odbywa się w przyszłym roku jesienią.

Mechanizacja pracy

Na przestrzeni lat zmienił się proces obróbki roślin. Młodzi gospodarze zainwestowali w maszyny, aby usprawnić pracę. Dzięki temu mogą wyprodukować znacznie większe ilości towaru na sprzedaż niż rolnicy wykonujący wszystkie czynności ręcznie. Dzięki suszarni nie trzeba nawlekać korzeni roślin na druty, płukanie w specjalnej płuczce skraca proces suszenia i jest znacznie mniej pracochłonne niż oczyszczanie roślin w wodzie. Monika i Mariusz posiadają także kombajn do wykopywania roślin, a maszynę do wytrząsania ziół z ziemi i rozdrabniania jej części - skonstruowali samodzielnie. Dzięki tym udogodnieniom zioła trafiają z przyczepy do krajalnicy, płuczki a następnie prosto do suszarni podłogowej. Suszenie odbywa się w temperaturze do 40°C przez parę dni, a następnie wysuszone korzenie pakowane są do worków.

Dla zdrowia...

Arcydzięgiel litwor jest rośliną osiągającą wysokość od 1 do 2.5 m, należąca do rodziny selerowatych. Łacińska nazwa „anielskie zioło” wywodzi się z czasów średniowiecznych. Wierzono, że arcydzięgiel chronił przed zaraźliwymi chorobami, odpędzał siły diabelskie, dodawał energii i wpływał na długość życia, jak również neutralizował ugryzienia wściekłych psów. Pod koniec I Wojny Światowej uważano także, że żucie korzenia arcydzięgla uchroni ludzi przed światową epidemią grypy. Arcydzięgiel zwiększa przede wszystkim wydzielanie soku żołądkowego oraz pobudza wytwarzanie enzymów trawiennych przez co ułatwia i przyspiesza trawienie. Jest zalecany w nadmiernej



pobudliwości, bezsenności, stanach wskazujących na wyczerpanie nerwowe, w bólach głowy i osłabieniach. Arcydzięgiel lekarski to sprawdzony środek antybakteryjny.

Kozłek lekarski jest wieloletnim, popularnym ziołem, rosnącym do wysokości około 0.6 - 1.2m. Łacińską nazwę tego zioła „waleriana” można przetłumaczyć na język polski jako „dobrze się miewać, dobrze się czuć”, ponieważ kozłek lekarski poprawia samopoczucie oraz łagodzi bóle głowy. Różne składniki znajdujące się w korzeniu kozłka lekarskiego składają się na specyficzny zapach oraz silne właściwości uspokajające tego zioła.

Lubczyk ogrodowy jest wysokim, wieloletnim ziołem z ciemno-zielonymi liśćmi oraz zielonkavo-żółtymi kwiatami. Lubczyk ogrodowy potrafi osiągać wysokość 0.5 m do 1.5 m,



należy do rodziny selerowatych. Wszystkie części lubczyka ogrodowego są wysoce aromatyczne, przypominające zapachem oraz smakiem seler. Liście rośliny są często używane jako przyprawa do potraw, szczególnie do zup. Części znajdujące się pod ziemią (kłącza oraz korzenie) tworzą lekarstwo. Od najwcześniejszych czasów, szczególnie od XIV wieku, korzeń lubczyka ogrodowego był sławnym ludowym lekarstwem, a także afrodyzjakiem. Uważano go za cenny środek w leczeniu kamieni nerkowych, żółtaczkę, malarii, bólów gardła, zapalenia opłucnej oraz problemów skórnych.

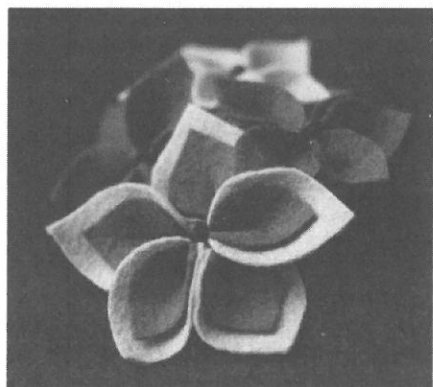
Agnieszka Brzozowska

Wykorzystano materiały dostępne w serwisie <http://zielnik.herbs2000.com>

„Różane warsztaty - babskie klimaty”

Zadanie dofinansowane z dotacji pożytku publicznego
Powiatu Puławskiego

Stowarzyszenie Kobiet Gminy Końskowola „Róża” serdecznie zaprasza osoby chętne do wzięcia udziału w warsztatach z rękodziela Ozdoby z filcu w dniach 22-23 kwietnia w ramach projektu: „Różane klimaty, babskie warsztaty” w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli rozpoczęcie o godzinie 15:30



Ilość miejsc ograniczona. Zapisy u koordynatora projektu
tel. 513137129

Przepisy gospodyń – aby na majówce sił nie zabrakło!

W związku z popularnością przepisów kulinarnych naszych gospodyń, publikujemy kolejne propozycje dań. Serdecznie dziękujemy za udostępnienie receptur, a Czytelnikom życzymy smacznego!

Koło Gospodyń Wiejskich w Skowieszynie

Klops w sosie pieczarkowym

1 kg mielonej, bardzo chudej wołowiny
2 jaja
2/3 szklanki tartej bułki
4 łyżki posiekanej natki pietruszki
1 łyżeczka bazylii
1 i 1/2 łyżeczki soli
1/2 łyżeczki pieprzu
4 plastry boczku
Podgrzać piekarnik do 180 stopni.

Wymieszać mięso z jajkami, bułką tartą i przyprawami. Włożyć do foremek 22 x 12 cm, na wierzchu ułożyć w poprzek plastry boczku. Piec przez godzinę piętnaście do półtorej godziny.

Sos:

3 łyżki masła
225 g pieczarek pokrojonych w plasterki
3 łyżki maki
1 szklanka gęstej śmietany
2 szklanki wywaru wołowego
1/4 szklanki sherry
1/4 szklanki pasty pomidorowej

Rozgrzać masło w rondlu. Podsmażyć na nim pieczarki, oprószyć mąką i smażyć 2 minuty. Dolać śmietanę, wywar wołowy i sherry, dobrze wymieszać. Zmniejszyć ogień i wolno gotować do zgęstnienia. Rozprowadzić pastę pomidorową. Polać sosem pokrojone plastry klopsa.

Koło Gospodyń Wiejskich w Chrzęchowie

Cytrynowa szynka pieczona

1 kg szynki wieprzowej
1 cytryna
1 szklanka białego wytrawnego wina
1 szklanka śmietany 30%
4 łyżki oliwy
2 ząbki czosnku
1 łyżeczka suszonego estragonu, sól pieprz

Umyte mięso obwiązać nicią spożywczą, formując kształtną pieczeń. Cytrynę umyć i wycisnąć z niej sok. Mięso natrzeć estragonem, pieprzem oraz czosnkiem (roztartym) i solą, skropić sokiem cytryny. Owinąć w folię i wstawić do lodówki na 4 – 5 godzin. Następnie zrumienić na oliwie, podlać winem i wodą (1/2 szklanki). Dusić w naczyniu lub nelsonce pod przykryciem ok. 1 godzinę, w czasie duszenia pieczeń kilkakrotnie obracać. Gdy mięso będzie miękkie do wytworzonego sosu wlać śmietankę, dodać: startą skórkę i sok z cytryny, sól, pieprz. Mięso pokroić w plastry, podawać polane sosem.



Koło Gospodyń Wiejskich w Witowicach

Piwna pieczeń na dziko

1,5 kg szynki lub karkówki
2 łyżki smalcu
1 łyżeczka zmielonego jałowca
Sól

Marynata: 2 szklanki jasnego piwa, sok i skórka z cytryny (tylko żółta część), 3 pokruszone liście laurowe, 10 ziaren jałowca, 10 ziaren pieprzu, 10 ziaren ziela angielskiego, 2 drobno posiekane cebule.

Sos: 2 łyżki powideł śliwkowych bez cukru, łyżka masła, łyżka maki, szklanka bulionu.

Dokładnie wymieszać składniki marynaty, zagotować i przestudzić. Zalać umyte mięso. Przykryć i zostawić w chłodnym miejscu na 2 dni. Przekręcać 2 razy dziennie. Po wyjęciu z marynaty osuszyć, natrzeć solą i mielonym jałowcem. Obwiązać sznurkiem formując zwarty kawałek pieczeni, obsmażyć na silnie rozgrzanym smalcu. Przełożyć do naczynia żaroodpornego, poleć pozostałym tłuszczem z patelni, piec w 180 stopni ok. 90 – 100 min. Od czasu do czasu polewając przecedzoną marynatą. W rondelku rozgrzać masło i wsypać mąkę i zrobić białą zamaskę. Mieszając wlać zimny bulion i gotować do zgęstnienia sosu. Połączyć z powidłami i przetartym przez sito sosem z dna naczynia żaroodpornego.

Polać pieczeń i na 10 min wstawić do gorącego pieca. Resztę sosu przelać do sosjerki. Podawać z pyzami i duszoną czerwoną kapustą.

Wspieramy osoby niepełnosprawne w aktywnej integracji społecznej

W niedzielę 14 kwietnia 2013 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli odbyły się doroczne obchody Światowego Dnia Inwalidy, zorganizowane przez Koło nr 5 Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Końskowoli we współpracy ze Środowiskowym Domem Samopomocy. Przewodniczącą Koła pani Teresa Skwarek, która objęła tę funkcję po pani Irenie Stefanek, przywitała wszystkich gości. Przybyli między innymi p.p: Przewodniczącą Rejonowego Oddziału ZERI pani Ewa Dobraczyńska, Ks. proboszcz Adam Bab, Przewodniczącą RG Małgorzata Szpyra, Dyrektor ŚDS Iwona Stochmal, Dyrektor GOK Krzysztof Kosmala. Nie mogło zabraknąć również pani Ireny Stefanek – członkini Koła, dotychczas stojącej na czele organizacji, na widowni zasiadło także liczne grono świętujących w tym dniu.

Pani Teresa Skwarek odczytała przybyłym list od Elżbiety Arciszewskiej, Przewodniczącej Zarządu Głównego PZERI, w którym przybliżono historię obchodów oraz zwrócono uwagę na ważną rolę społeczną święta, a także pomocy osobom niepełnosprawnym – na co dzień. Zaproszeni goście w krótkich wystąpieniach również podkreślali, jak ważna jest integracja osób niepełnosprawnych z resztą społeczeństwa oraz umożliwienie im twórczego i aktywnego spędzania czasu. Ksiądz proboszcz Adam Bab stwierdził, że „dusza się nie starzeje i nigdy nie jest niepełnosprawna” i życzył przybyłym odnalezienia w sobie siły do walki z przeciwnościami losu. Zaproszeni goście wyrazili wiele serdecznych życzeń i ciepłych słów do wszystkich świętujących.

Spotkanie było okazją do podzielenia się najnowszymi informacjami istotnymi dla członków Koła. Dzięki współpracy ze Stowarzyszeniem „Radość” (Stowarzyszenie „Radość” tworzą dyrektor oraz pracownicy Środowiskowego Domu Samopomocy – przyp. A.B) oraz życzliwości Władz Gminy które przeznaczyły środki na ten cel, zakupiony zostanie sprzęt do Nordic Walking oraz przeprowadzone szkolenie w tej dziedzinie. Dwudziestoosobowa grupa osób zostanie przeszkolona, aby jak najefektywniej wykorzystywać nową możliwość relaksu i poprawy kondycji fizycznej. Miejmy nadzieję, że Nordic Walking zyska popularność na naszym terenie, a z możliwości wypożyczania sprzętu (kijeków) będzie korzystało bardzo wielu mieszkańców. Projekt Stowarzyszenia „Radość” umożliwił również dofinansowanie obchodów Światowego Dnia Inwalidy w 2013 r. Wiadomością, która nieco ochłodziła nastroje, była informacja o konieczności znacznego ograniczenia grona osób mogących korzystać z darów żywnościowych przekazywanych przez GZERI – związana z nowelizacją przepisów regulujących tę kwestię. Ze stu trzydziestu dotychczas korzystających z banku żywności, zaledwie czterdziestu emerytów spełnia nowe wymogi przyznawania tejże pomocy.

Obchody Światowego Dnia Inwalidy obfitowały we wrażenia artystyczne. Przybyli mogli podziwiać malarstwo Joanny Kłopot, która rozwija swój talent na zajęciach Środowiskowego Domu Samopomocy, a przy okazji spotkania - wykonała dla zgromadzonych utwór wokalny. Spektakl teatralny przygotowany przez Marka Makucha wzbudził wiele pozytywnych emocji, a instruktorowi i aktorom należą się wielkie słowa uznania. Esencja głębokiej treści, w przystępnej formie – z dużą dawką humoru, a do tego satysfakcja i radość występujących. Nie zabrakło efektów specjalnych, niezastąpionego skrzypka Jana Kłopoty, a nawet najnowszego hitu dyskotek... Widzowie nie szczędzili oklasków i wyrazów aprobaty podczas występu, a także słów pochwały po przedstawieniu. Podziwiano również wystawę pięknych prac wykonanych podczas zajęć artystycznych w Środowiskowym Domu Samopomocy w Końskowoli. Część artystyczną spotkania zakończył występ Chóru „Pokolenie” działającego pod kierunkiem Tadeusza Salamandry instruktora GOK. Następnie przybyli udali się na poczęstunek.

Agnieszka Brzozowska

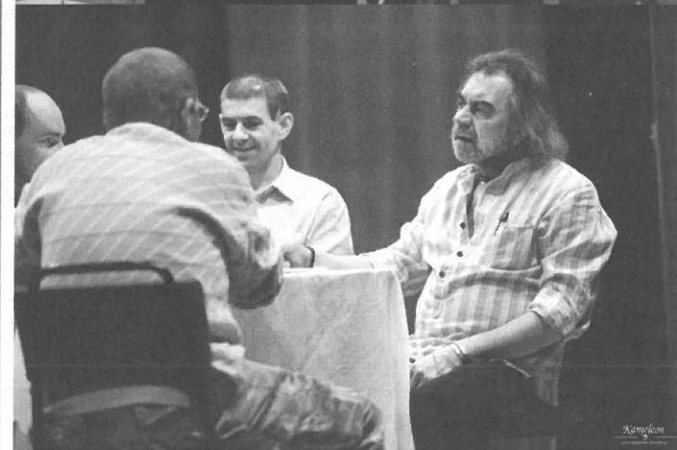


Foto: kameleon-fotowideo.pl

Powiślańskie czasy...

W piątek 26 kwietnia o godz. 19.00 w Gminnym Ośrodku Kultury - Pewnego razu mieliśmy występ nieopodal koszarów wojskowych. W Końskowoli odbędzie się koncert inauguracyjny jubileuszu 60-lecia Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle”. Grupa narodziła się oraz prężnie działała przez pierwsze trzy dziesięciolecia właśnie w Końskowoli, a wielu mieszkańców naszej gminy do dziś z sentymentem wspomina ten czas. Dla Czytelników „Echa Końskowoli” o początkach działalności „Powiśla” opowiedziały jedno z pierwszych członkiń zespołu – pani **Ludwika Rogińska** (nikt inny, jak Ludka S. „od ogórków” z poprzedniego numeru) oraz **Halina Kraczkowska**, prawa ręka Mamci.

Obie panie należały do zespołu od zarania jego działalności, a jak to zwykle bywa – początki do łatwych nie należały:

- W pierwszych latach działalności wystawialiśmy różne sztuki, jasełka w salce parafialnej. Występy przyciągały bardzo liczną widownię, mimo że były biletowe – a my dzięki temu zarabialiśmy na prawdziwe stroje ludowe. Na początku występowałyśmy w zwykłych spódnicach i bluzkach, które same zakupiłyśmy aby były jednakowe – ale to niczem nie przeszkadzało! Nawet ciasnota podczas pierwszych prób w Kafilarni nie zniechęcała... Wtedy nie był żadnych rozrywek, a do Mamci wszyscy się garnęli. Taniec ludowy był atrakcją, ja najbardziej lubiłam oberki i mazury, nudziłam się podczas chodzonego... – z uśmiechem opowiada pani Ludka.

Młodzież bawiła się znakomicie pod okiem Kazimierzy Walczakowej, a przy tym nabywała wiedzę i „obycie”. Nie zwracano uwagi na problemy lokalowe, bo ćwiczyć można wszędzie... Jak stwierdza pani Halina:

- Pamiętam, jak w niewielkiej świetlicy 16 par ćwiczyło tańce... A Mamcia stała na parapecie, aby nas widzieć z góry – i nie zajmować miejsca do tańca. Na ulicy Lubelskiej, obecnie ruchliwej trasie, ćwiczyliśmy kroki. To musiał być niezapomniany widok! Na całej szerokości szosy tańczyliśmy mazurę...

Wielką atrakcją stanowił zorganizowany w Końskowoli Festyn Przyjaźni, zorganizowany w 1955 roku, jak wspomina pani Ludwika.

- To było ważne wydarzenie, przyjechał do nas nawet Arkady Fiedler. Po raz pierwszy zobaczyliśmy Japończyków, Szwedów... Bo wtedy obcokrajowcy stanowili rzadkość w naszych stronach, a wyjazdy nawet nie mogły się marzyć. Doroczny udział w Centralnych Dożynkach w Warszawie również był dla nas wielką atrakcją, a zarazem zaszczytem. Natomiast przy okazji dziesięciolecia Polski Ludowej, w ramach części artystycznej, zatańczyliśmy razem z Mazowszem.

Występ w Olsztynie, pierwszy sukces zapisał się w pamięci tancerzy. Zupełnie niespodziewane zwycięstwo dodało skrzydeł członkom „Powiśla”. Podobnie jak rosnąca popularność i entuzjastyczne reakcje publiczności:



Po zejściu ze sceny wyprowadzono nas bocznym wyjściem, w obawie przed zachwyconymi żołnierzami... – wspomina pani Ludwika.

Zarówno pani Ludwika, jak i pani Halina tańczyły w zespole ze swoimi mężami – a więc należą do „powiślańskich par”. Mimo że tańczyli osobno:

- Mój mąż Stanisław też należał do zespołu, ale nigdy nie tańczyliśmy razem. Był bardzo wesoły, lubiany – znaliśmy się wcześniej. Tańczył dłużej niż ja, bo domowe obowiązki i rodzicielstwo zmusiły mnie do mniej aktywnego uczestnictwa w próbach i występach. Wraz z innymi członkami „Powiśla” jeździliśmy na wczasy, lubiłam towarzyszyć zespołowi na wyjazdach – wspomina pani Ludwika.

- Ja też nie tańczyłam ze swoim mężem, mieliśmy swoich partnerów do tańca z którymi rozumieliśmy się bez słów. Nie lubiliśmy robić podmianek. Po kilku latach razem z mężem ukończyliśmy kursy instruktorskie i pomagaliśmy w tworzeniu choreografii – opowiada pani Halina.

Długie i piękne lata w Zespole Pieśni i Tańca „Powiśle” dostarczyły wspomnień na lata – powodów do dumy, a także z uśmiechem przytaczanych anegdotek

i żartów:

- Miałam partnera, z którym bardzo dobrze rozumieliśmy się w tańcu. Podczas naszego pierwszego wyjazdu – do Olsztyna – kolega okropnie się rozchorował, rozboleły go zęby... Miałam w zanadru silną tabletkę, która jako działanie uboczne barwiła mocz na czerwono – ale uśmierzała ból. Bez wahania oddałam ją koledze, któremu specyfik szybko pomógł. Jednak po wyjściu z toalety mój partner był przerażony... Koleżanki się śmiały, a ja wyjaśniałam mu że nie ma powodów do obaw... – przyznaje pani Ludka.

Przygody bywały przeróżne, nie zawsze zabawne. Podczas wyjazdu do Dani, w którym uczestniczyła pani Halina, nie obyło się bez trudnych momentów:

- Występ w Danii to była dla nas wielka przygoda. Ja miałam wtedy malutkie dziecko, ale i tak wraz z mężem zdecydowaliśmy o wyjeździe. W podróży miałam problemy ze zdrowiem, ale powrót już nie wchodził w grę – z racji znacznych kosztów jakie ponosili organizatorzy wyjazdu. Jednak kiedy dotarliśmy na miejsce, szybko znaleźliśmy lekarza który mi pomógł. Występ udał się znakomicie, a wrażenia z dalekiej podróży – poza tym incydentem – pozostały niezapomniane.

Członkowie „Powiśla” byli jak rodzina, nie tylko bardzo się lubili, ale także mieli do siebie zaufanie. Bez chwili wahania zostawiano dzieci pod opieką kolegi, czy koleżanki – a liczne ciotki i wujkowie zabawiali pociechy kompanów.

- Po urodzeniu córeczki nadal tańczyłam w zespole, bywało że w przerwie uroczystości biegłam ją nakarmić. Dzieci zabierało się też na występy – zawsze ktoś popilnował. Mamcia też zabierała swoje pociechy na wyjazdy. Pewnego razu,

kiedy jej starszy syn zdawał egzaminy – została z nim, a młodsze dziecko wysłała razem z nami. Mamcia dołączyła do zespołu następnego dnia, a my na zmianę opiekowałyśmy się jej synkiem – wspomina pani Halina.

Członkowie „Powiśla” lubili spędzać razem czas, nie tylko na próbach. Spotykali się co drugi dzień, a nawet częściej. Ponadto utrzymywali życzliwe stosunki z sąsiednim, renomowanym zespołem Wandy Kaniorowej. Organizowali wspólne ogniska, reprezentanci zespołów bywali zapraszani na śluby tancerzy.

Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” nie tylko uświetniał swoimi występami przeróżne uroczystości, ale pozostawił po sobie trwałe ślady w Końskowoli.

- Głównie z myślą o Zespole Pieśni i Tańca „Powiśle”: powstał Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli. Nie było łatwo, w tamtych czasach załatwienie formalności wiązało się z przeróżnymi problemami – ale dzięki przychylności i pomocy władz gminnym zebrano fundusze i powstał piękny budynek. Do dziś przechowuję filiżanki, prezent ślubny od Mamci, w których wznoszono toast po wmurowaniu kamienia węgielnego w fundamente GOK-u – wspomina pani Halina.

Ponadto przynależność do zespołu pozostawiła wspomnienia i przyjaźnie – na całe życie. Obie panie z entuzjazmem wracają do dawnych lat.

- Spotykamy się i wracamy do tamtych czasów, mamy mnóstwo wspólnych pięknych wspomnień. Było bardzo wesoło, chciałoby się powrócić do tamtych lat... Tak jak ktoś napisał, Powiślakiem zostaje się na całe życie! – mówi pani Halina.

List do redakcji „Echa Końskowoli”

Z dużym zainteresowaniem sięgam po nowe wydania „Echa Końskowoli”. Ciekawi mnie bowiem wszystko, co nowego wydarzyło się w mojej rodzinnej miejscowości lub co nowego się wydarzy. Ale marcowe „ECHO” zupełnie nieoczekiwanie sprawiło mi o wiele, wiele więcej radości niż dotychczas informując, że:

W ostatni weekend kwietnia 2013 odbędzie się

Jubileusz ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA „POWIŚLE”.

Informacja ta bardzo mile mnie zaskoczyła, bowiem aż trudno uwierzyć, że pierwsza próba tego zespołu odbyła się tak dawno temu – 11 kwietnia 1953r., a pod koniec grudnia tworzyliśmy już zespół o tej samej nazwie w składzie 6 par. Wśród tych osób byłam i ja. Dlatego też poczytuję sobie za wielki zaszczyt, że jako jedna z pierwszych uczestników tego zespołu mogę dziś z okazji Jubileuszu zabrać głos, a tym samym przekazać garść wspomnień.

Inicjatorką i głównym koordynatorem powstania zespołu była Pani Kazimiera Walczakowa – Mamcia, która mając przeogromny talent do pracy z młodzieżą potrafiła skupić wokół siebie chętnych młodych ludzi i powoli kształtować ich osobowość. Trzeba było dużo wysiłku aby tych młodych ludzi, którzy dotychczas nie mieli nic wspólnego z tańcem ludowym, przygotować do wzięcia udziału w planowanych eliminacjach zespołów tanecznych. Stąd początkowo było wiele wątpliwości, czy nam się uda, czy sprostamy wymaganiom Mamci, no i jak ocenią nas jurorzy, oraz jak wypadniemy w zetknięciu z innymi zespołami. Musieliśmy

więc ćwiczyć, ćwiczyć. Każdorazowo, kiedy w Końskowoli organizowano jakieś uroczystości, zawsze uświetniał je nasz zespół, co sprawiło nam ogromną radość. I tak doskonaliliśmy nasze umiejętności.

Wreszcie ogłoszono termin eliminacji zespołów tanecznych w Puławach. Z wielką niepewnością jechaliśmy na wskazaną godzinę. Po zakończeniu występów wszystkich zespołów ogłoszono werdykt. Czekaaliśmy w wielkim napięciu. Radości nie było końca kiedy okazało się, że zajęliśmy I miejsce. To bardzo nas podbudowało. Szcześliwi, roześmiani, rozśpiewani wracaliśmy do Końskowoli podstawionym traktorem, na przyczepie z zamontowanymi deskami do siedzenia.

Kolejne eliminacje zespołów tanecznych odbywały się w Lublinie. Po pierwszym sukcesie w Puławach byliśmy trochę spokojniejsi, ale tutaj w eliminacjach brało udział więcej zespołów. Do końca byliśmy niepewni. Wielka radość ogarnęła nas po zapowiedzi, że Zespół Pieśni i Tańca

Powiśle z Końskowoli zajął II miejsce. Było to dla nas dużym przeżyciem i dało nam podstawę do dalszej pracy. Równocześnie – zupełnie niespodziewanie – podano informację, że zespół nasz został wytypowany do udziału w dożynkach centralnych w Szczecinie. Naszej radości nie było końca. Do Szczecina przyjechało wiele zespołów tanecznych z całej Polski, wśród których byliśmy i my. Było bardzo kolorowo, wesoło, zespoły bardzo różne pod względem składu: wieloosobowe, kilkoosobowe, w przepięknych strojach, cudowna pogoda. Obraz wesołych, roztańczonych młodych ludzi, przyjazną atmosferę – ciągle mam przed oczami, choć minęło już tyle lat. Wyjechałam do odległego Gdańska, zostawiłam mój ukochany Zespół, ale ciągle jestem „Powiślaczką”.

Po prostu nie do wiary, że ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA POWIŚLE w Końskowoli, który powstał 60 lat temu nadal istnieje, nadal tańczy i śpiewa, nadal kocha go młodzież, która przez wiele lat ciągle przybywa. Zespół wciąż zbiera pochwały, laury, nagrody, cieszy się wielkim uznaniem kolejnych pokoleń widzów. Ten Zespół w dniu 13 kwietnia 2013 roku świętuje kolejny JUBILEUSZ. To wielka zasługa wszystkich ludzi związanych z Zespołem, i tych co tańczą, i tych którzy czuwają nad jego organizacją. A zatem czas na życzenia: Z okazji JUBILEUSZU wielu dalszych sukcesów, osiągnięć, uznania, radości tworzenia całemu ZESPOŁOWI PIEŚNI I TAŃCA POWIŚLE, wszystkim osobom związanym sercem z Zespołem, następnym pokoleniom tancerzy życzy

Powiślaczka Irena Polak - Wojtal

Serdecznie zachęcam do podzielenia się swoimi wspomnieniami osoby, które były związane z Zespołem Pieśni i Tańca „Powiśle” i bardzo dziękuję za powyższe piękne wspomnienia.

Jednocześnie pragnę przeprosić za pomyłkę, która wkradła się do poprzedniego numeru pisma – założycielem kapeli przygrywającej „Powiślakom” był nie Jan, ale JÓZEF URBANEK.

Agnieszka Brzozowska





**Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego
w Końskowoli**

ul. Połowska 8, 24-130 Końskowola
tel. 81 889 06 00, fax 81 889 06 53
www.wodr.konskowola.pl, e-mail: wodr@wodr.konskowola.pl

organizuje

Kiermasz Roślin Ozdobnych

**28 kwietnia 2013 r. -
niedziela, od godziny 8⁰⁰
na terenach wystawowych
LODR w Końskowoli**

**W ofercie duży wybór kwiatów
balkonowych, rabatowych,
bylin, krzewów ozdobnych,
śródków do produkcji**

Jednocześnie będzie możliwość wypełnienia
wniosków o dopłaty bezpośrednie

**Szczegółowe informacje dla wystawców
na stronie www.wodr.konskowola.pl
oraz pod nr tel. 81 889 06 76, 601 184 278**

Serdecznie zapraszamy!

Dla szkółkarzy i nie tylko...

Bieżący rok zaskoczył nas wyjątkowo późną wiosną. Osobiście nie pamiętam, aby zima nieprzerwanie trwała do kwietnia. Taka aura nie sprzyja produkcji szkółkarskiej. Obecnie mamy już kilkutygodniowe opóźnienie wegetacji roślin. Co prawda cały czas w okresie silnych mrozów mieliśmy dość dużą okrywą śnieżną i aż tak negatywnego wpływu niskich temperatur na materiał szkółkarski zimujący w gruncie, jak w ubiegłym sezonie, być nie powinno, jednak mogą występować uszkodzenia mrozowe - szczególnie w okulantach drzewek owocowych wysoko uszlachetnianych. Obawiam się, że pogoda z połowy marca - gdzie przez trzy kolejne noce trzymał mróz w granicach - 20 ° C, a w dzień słońce nagrzewało rośliny do kilku stopni powyżej zera - spowoduje straty jeśli chodzi o przetrwanie drzewek. Krzewy róż nie powinny uciepować, gdyż w okresie największych spadków temperatur okrywa śnieżna była wystarczająco wysoka aby skutecznie ochronić rośliny.

Późny początek wiosny to także krótszy okres wegetacji. W normalnych latach rośliny mają siedem miesięcy na dorośnięcie w szkółce, w bieżącym roku ten czas już uległ skróceniu - do sześciu. Przyroda zapewne będzie chciała nadrobić spóźnienie wiosny, jednak 30 dni wegetacji to bardzo dużo i w obecny sezon nie zostawia żadnego marginesu błędów w uprawie i ochronie. Każdy atak chorób czy szkodników, jak również nieodpowiednie nawożenie - wstrzymujące na moment wegetację - może mieć bardzo negatywne skutki. Wówczas rośliny nie dorosną do standardów handlowych przed nadejściem jesieni. W tym roku szczególnie ważne jest prowadzenie prawidłowej agrotechniki, gdyż każdy tydzień wstrzymania wzrostu roślin w szkółce może odbić się negatywnie na jakości materiału szkółkarskiego jesienią.

Problemy związane z nietypową pogodą dotyczą nas dość często - w ubiegłym roku mróz pustoszył szkółki,

w bieżącym zaskoczyła nas wyjątkowo długa zima. Jednak pojawiają się inne zagrożenia którym chcę poświęcić trochę miejsca w tym miesiącu. Przez wiele lat chlubiliśmy się pojęciem „**zagłębie różane**” - **Gmina Końskowola**. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku produkowaliśmy 5 mln sztuk tych krzewów. W porównaniu do tamtego czasu - miniony rok to już prawdziwa katastrofa. W skutek anomalii pogodowych wyprodukowaliśmy tylko 10 % ilości materiału, która kilka czy kilkanaście lat temu opuszczała rocznie rejon Końskowoli. Zapewne większość Czytelników stwierdzi, że po części spowodowane jest to spadkiem opłacalności produkcji. Jednak rynek rządzi się swoimi prawami i nie lubi próżni. Tak więc wiosną bieżącego roku handluje się na potęgę w Polsce różą węgierską... Może to trochę dziwne, ale właśnie „**Madziarzy**” przejmują nasze rynki zbytu i robią to dość skutecznie. Szkółki róż na Węgrzech skupione są też w małym rejonie, nie wiele większym od naszej gminy, na pograniczu rumuńsko-serbskim w rejonie Szegedu. Gdy my produkowaliśmy 5 mln, oni tylko 2 mln - a dziś role się odwróciły. Ubiegły sezon pozwolił wejść węgierskim szkółkarzom na nasz krajowy rynek. Ta sytuacja zmusza do zastanowienia: co dalej z uprawą tych roślin w naszej okolicy i czy sami nie jesteśmy winni sytuacji jaka zaistniała. Można zrzucić winę na pogodę i brak opłacalności, jednak warto się również uderzyć w piersi... Tak naprawdę niewiele zrobiliśmy dla promocji tej produkcji w Polsce, nie mówiąc już o Europie. Skoncentrowaliśmy się na rozmnażaniu i zbycie na rynku lokalnym - pośrednikom, bo tak było prościej i wygodniej. Jednak wygodą kosztuje i teraz płacimy utratą rynków zbytu (oby to było czasowe, a nie długofalowe zjawisko...). Może warto trochę podpatrzeć, jak Węgrzy z rejonu Szegedu prowadzą politykę marketingową i cenową? Mają nad nami tę przewagę, że posiadają w uprawie kilkadziesiąt odmian róż węgierskich głównie pochodzących z hodowli zmarłego w ubiegłym roku Márk Gergely. Ich zakrojone na szeroką skalę działania marketingowe przyniosły określony skutek. Od 2011 roku krzewy róż wyprodukowane w rejonie Szegedu są chronione na rynku europejskim jako produkt regionalny pod marką „**SZŐREGI RÓZSA**”, co w dosłownym tłumaczeniu oznacza „**uszlachetniane krzewy róż z rejonu Szeregi**”. Węgrzy są obecni na większości imprez targowych w Europie, a ponadto ciekawa jest ich polityka cenowa. Róże odmian standardowych, uprawianych również u nas, oferują po 150-200 forintów za sztukę, natomiast ich odmiany krajowe trzy razy drożej. Dzięki takiemu działaniu skutecznie eliminują konkurencję z rynku (również nas...), bo odmiany standardowe mogą oferować „**po kosztach**”, a zarabiać na swoich. Wygląd róż z Węgier nie odbiega znacząco od naszych, poza systemem korzeniowym



Krzewy róż z Węgier z „gołym korzeniem” Róża węgierska pakowana

Nazwa podkładki

Zalety

Wady

R. canina pollmeriana	na gleby gliniaste i ilaste, ciepłe miejsca silny wzrost, mała ilość kolców oraz łatwe zrastanie się z prawie wszystkimi odmianami szlachetnymi.	w wilgotnym klimacie łatwo ulega czarnej plamistości; w suche lata miazga szybko przestaje działać
R. laxa	prawie pozbawiona kolców, zdrowa, dobrze przyjmuje zrazy, rzadko tworzy odrosty korzeniowe, tworzy niskie, zwarte, gęste krzewy, zwiększa intensywność i trwałość zabarwienia, kielkuje po 2-3 miesięcznej stratyfikacji	korzenie tej podkładki nie wytrzymują temp. poniżej -20 stopni; w mało sprzyjających warunkach szybko kończy wzrost dlatego należy wcześniej okulizować
R.canina Intermis	bardzo odporna na mróz, rośnie silnie, bardzo mało kolców, pędzi zraz w kwiaty nawet do późnej jesieni, tworzy więcej kwiatów na pędzie niż R. laxa, przyjmuje wszystkie gatunki, rasy i odmiany róż krzewy szlachetne są długowieczne, rosną silnie i zdrowo, mają dobrze rozgałęziony system korzeniowy, kwiaty na tych szczepach mają kwiaty charakterystyczne pod względem kształtu i barwy, w miarę odporna na choroby	wrażliwość na suszę, pewna podatność na rdzę; zawiązuje mało nasion, które słabo kielkują
R. canina Schmidt's Ideal	rośnie bujniej od Intermis, najbardziej odporna na przemarzanie korzeni w beśnieżne, mroźne zimy; Róże wielkokwiatowe kwitną na niej bardzo obficie	skłonność do wytwarzania odrostów korzeniowych
R. canina Pfanders	używana do róż piennych, niskich, krzewiastych i pnących.	podatna na mączniak
R. eglanteria (rubiginosa)	odporna na mróz, zrasta się dobrze z większością odmian, powoduje intensywniejszy kolor kwiatów, płaski system korzeniowy- dobra dla róż doniczkowanych,	słabszy wzrost od pozostałych odmian, bardzo kolczaste pędy, podatność na rdzę,
R. multiflora	bardzo bujnie rosnąca, wyraźnie pędząca zraz, który osiąga na niej większe rozmiary, zwiększa rozmiary kwiatostanów, rozjaśnia wyraźnie kolor kwiatów, znosi późne okresy szczepienia (wrzesień). znosi chłodniejsze strefy klimatyczne (Skandynawia). nasiona multiflory kielkują bez stratyfikacji;	mało wyrównany wzrost (zmienna), wydająca nowe pędy jeszcze jesienią (wymarzenie), wrażliwa na chlorozę na glebach zasadowych, roślina wypęda pędy przy braku słońca, podatność na mączniaka przekazywana na odmianę szlachetną,
R. chinensis Major (R. odorata, R. indica Major)	silnie rosnąca podkładka	rozmnażana z sadzonek zdrewniałych;

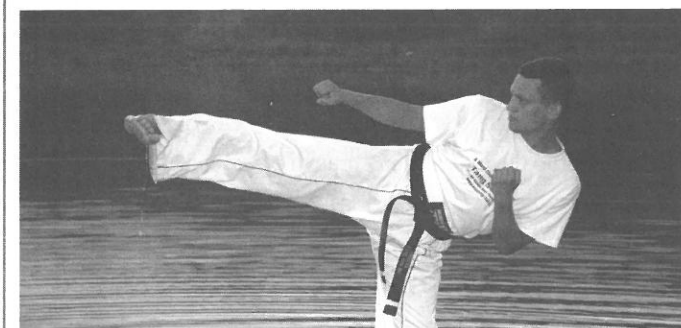
Myślę, że z moich doświadczeń warto skorzystać, być może nie jest jeszcze za późno aby stworzyć markę róż w naszym rejonie - rozpoznawalną przynajmniej w Polsce. Jeśli nie podejmiemy tego wyzwania i dalej będziemy handlować tak jak do tej pory - nasze róże pojawiają się w sklepach, tylko że są firmowane przez pośredników z innych rejonów kraju lub zagranicznych - za kilka lat może się okazać, że uprawa tego gatunku roślin w rejonie Końskowoli ulegnie marginalizacji. Dlatego potrzebna jest szersza dyskusja na temat dalszej produkcji krzewów róż w rejonie Końskowoli. Może to trochę sentyment, ale czy warto zaniechać produkcji z wieloletnią tradycją? Skoro dla innych jest to dochodowe, to również nam przy zaangażowaniu w odpowiedni marketing powinno się opłacać. Na pewno pojedynczych hodowca sam nie jest w stanie tego zrobić, jednak w końcu tą produkcją w okolicy zajmuje się kilkadziesiąt, czy nawet kilkaset osób. Myślę że warto przynajmniej podjąć konstruktywną dyskusję i spróbować coś zmienić - dla społeczności, jak również dla nas samych.

Krzysztof Kozak
email: kkozak@szkolkarz.strefa.pl
tel. kom. 607 098 514

Podwójne złoto Damiana

W weekend 16-17 marca 2013 r. w Częstochowie odbyły się **XX Otwarte Mistrzostwa Polski Polskiej Unii Taekwondo**. W zawodach wzięła udział rekordowa liczba 566 zawodników i zawodniczek z 35 klubów w tym 3 klubów zagranicznych z Austrii, Azerbejdżanu i Walii. **Damian Gębał, znany Czytelnikom karateka z naszej gminy, stoczył cztery walki i zdobył dwa złote medale**. Zwycięstwa w kategoriach: formy oraz light contact (do 78 kg) nie przyszły łatwo. Jednym z przeciwników był sportowiec, który kilkakrotnie pokonywał Damiana w walkach - jednak tym razem nasz karateka okazał się lepszy. Zapewne z trudem zdobyte zwycięstwa tym bardziej cieszą. Damianowi serdecznie życzę dalszych sukcesów oraz... powodzenia na maturze!

A.B.



Jak motywować dziecko do nauki?

Nie wszystkie dzieci chętnie zabierają się do nauki. Wiele z nich zwleka z odrabianiem lekcji, odkłada szkolne obowiązki na później, z niezadowoleniem siada do książek. Rodzice często zastanawiają się, w jaki sposób zachęcić dziecko do nauki. Uciekają się przy tym do najróżniejszych metod: moralizują („Ja w twoim wieku...”), straszą („Do niczego w życiu nie dojdiesz”), obiecują drogie prezenty. Metody te często okazują się jednak na dłuższą metę nieskuteczne. Co więc zrobić, aby nauka przestała być dla dziecka uciążliwym obowiązkiem i stała się dla niego przyjemniejsza? Każdy lubi, gdy jego starania są doceniane. Pamiętajmy więc, aby zauważać nawet niewielkie osiągnięcia dziecka i aby chwalić je nawet za drobne postępy. Nie stawiamy dziecku zbyt wygórowanych wymagań, swoje oczekiwania dostosujemy do jego możliwości. **Każde dziecko jest inne i inne metody będą najlepiej się sprawdzać przy wspieraniu jego motywacji do nauki, ale jest kilka uniwersalnych sposobów.**

1. To, co pomaga dziecku zmobilizować się do pracy, to dobra organizacja czasu nauki. Pomóżmy dziecku zabrać się do lekcji. Najlepiej, aby odrabiało je o stałej porze, w miejscu, gdzie jest cicho i spokojnie, gdzie dziecko może się skoncentrować i nie go nie rozprasza. Przed przystąpieniem do nauki dobrze jest przygotować sobie wszystkie książki i pomoce, tak aby później nie przerywać pracy. Odrabianie lekcji warto rozpocząć od najtrudniejszego zadania, kiedy jest się jeszcze wypoczętym. Wskazane jest również rozdzielanie materiału na krótsze partie, włączanie przerw. Zwłaszcza w przypadku małych dzieci, jest to bardzo ważne. Przeciętne dziecko w klasie I potrafi skupić się na 15 minut, w klasie III na pół godziny. Przerwę trzeba zrobić gdy dziecko zaczyna mieć problemy z koncentracją uwagi, jest zmęczone. Najlepsze godziny na odrabianie lekcji to 16-18.

2. Ważna jest systematyczność. Czasem dziecko po prostu nie wie, w jaki sposób zabrać się do pracy. Kiedy trzeba przygotować się do sprawdzianu, nauczyć na pamięć wiersza, napisać wypracowanie i rozwiązać kilka zadań z matematyki, wówczas naprawdę można się pogubić i zniechęcić. Podpowiedzmy dziecku, co może zrobić, aby wykorzystać czas przeznaczony na naukę w sposób jak najbardziej efektywny. Trudno jest w jeden wieczór przygotować się do sprawdzianu z całego półrocza, kiedy jednak naukę rozłoży się w czasie, wówczas okazuje się, że wystarczy każdego dnia opracować jeden czy dwa tematy, aby skutecznie opanować cały materiał. Podobnie jest z nauką wiersza bądź czytaniem lektur. Nie warto tego zostawiać na ostatnią chwilę. Uczeń zachęcony do systematyczności sam szybko zauważy, że przyswajanie wiedzy stopniowo i małymi partiami zajmuje stosunkowo niewiele czasu i nie wymaga zbyt dużego wysiłku.

3. Duży wpływ na motywację ma także pozytywna ocena rezultatów własnej pracy. Każdy lubi, gdy jego starania są doceniane. Pamiętajmy więc, aby zauważać nawet niewielkie osiągnięcia dziecka i aby chwalić je nawet za drobne postępy. Nie stawiamy dziecku zbyt wygórowanych wymagań, swoje oczekiwania dostosujemy do jego możliwości. Dzieci różnią się między sobą pod względem zdolności do nauki, więc nie każdy uczeń może mieć same piątki. Warto doceniać nie tylko końcowy efekt pracy (np. w postaci ocen), ale również sam fakt przystąpienia do niej, wysiłek wkładany w proces uczenia się. Jest to szczególnie ważne w przypadku słabszych uczniów, którzy często pomimo dużego nakładu pracy i czasu osiągają nie zawsze zadowalające efekty. Jeśli rodzice będą skupiać uwagę jedynie na niepowodzeniach dziecka, wówczas szybko straci ono chęć do nauki. Najlepszy efekt da pochwała konkretna, wskazująca na pozytywne działanie, a nie pochwała dziecka jako takiego.

4. W nauce warto stosować różnego rodzaju techniki ułatwiające zapamiętywanie. Notatki z wykorzystaniem różnych kolorów, podkreśleń i zabawnych rysunków, bazowanie na skojarzeniach, robienie wykresów – to wszystko może pomóc dziecku lepiej i bardziej trwale opanować materiał.

5. Każdy uczeń w jakimś momencie swojej kariery szkolnej zadaje sobie pytanie: „Po co właściwie tego wszystkiego się uczę?”. Pomóżmy więc dziecku dostrzec korzyści, jakie może odnieść z posiadanej wiedzy, pokażmy mu, w jaki sposób powiązać ją z codzienną rzeczywistością i jak wykorzystywać ją w praktyce. Dzieci stawiające sobie za cel zdobycie wiedzy lepiej się uczą, czerpią większą przyjemność z nauki. Tutaj wsparcie rodziców i dawanie przykładu własnym postępowaniem jest niezastąpione. Już samo okazanie zainteresowania może działać bardzo wiele. Zachęcamy dziecko do rozmów, do myślenia, do wyrażania własnych opinii. Rozbudzamy w nim zainteresowanie otaczającym światem. Pokażmy mu, że nauka naprawdę może być interesująca i przyjemna.

6. Nie wyręczamy dziecka w odrabianiu lekcji. To bardzo ważne. Kiedy prosi o pomoc, nie podajemy mu gotowych rozwiązań, ale jedynie na nie naprowadzamy, udzielamy wskazówek, wyjaśniamy wątpliwości. Zachęcamy ucznia do samodzielności. Samodzielnie rozwiązane zadanie może dostarczyć dziecku dużej satysfakcji, wzmacnia w nim również poczucie, że jest w stanie poradzić sobie z trudnościami. Jest to szczególnie ważne, ponieważ uczeń posiadający wiarę w swoje siły nie zraża się niepowodzeniami, a stawiane przed nim zadania traktuje nie jak uciążliwe obowiązki, ale jak przyjemne wyzwanie, któremu jest w stanie sprostać.

7. Współpracujemy ze szkołą nie tylko przy okazji wywiadówek czy oficjalnych zebrań. Pamiętajmy, że nauczyciel to sprzymierzeniec w procesie edukacji dziecka.

Rola rodziców w kształtowaniu obrazu własnej osoby

Wpływ rodziców na to, w jaki sposób widzimy siebie jest bardzo znaczący. Sposób, w jaki nas oceniali zostaje trwale zapisany w umyśle. Ich opinie i działania kształtowały nasze charaktery. Nawet utalentowane dzieci mogą zaprzepaścić swoje możliwości, jeśli są przesadnie krytykowane przez rodziców. I przeciwnie. Dziecko chwalone i w wyraźny sposób doceniane rośnie w poczuciu zadowolenia ze swojej osoby i działa odpowiednio do tego poczucia. W ten sposób dziecko o niewielkim nawet naturalnym potencjale może osiągać znaczne postępy w rozwoju i budować właściwy obraz siebie. Przykładem tego mogą być dzieci upośledzone czy niepełnosprawne fizycznie, które pokonały swe bariery dzięki i uznaniu i zachęcie ze strony mądrych rodziców. Gdy rodzice pozwalają dziecku próbować rozwijać nowe umiejętności i zachęcają je do tego, w dziecku rodzi się przekonanie „mogę to zrobić, jestem w stanie wykonać to zadanie”. Porażka, której towarzyszy nie nagana lecz dalsza zachęta, daje poznać ograniczenia, nie stając się jednak powodem osobistych tragedii. Dziecko buduje właściwy obraz siebie. Ma ochotę próbować nowych umiejętności i rozwijać je. Nie boi się porażek, wie, że mogą przydarzyć się każdemu i że może próbować jeszcze raz. Jeśli dziecko jest chronione i nie ma okazji podejmować ryzyka lub jest krytykowane za niepowodzenia, rośnie w nierozwiniętym poczuciu własnych możliwości i przekonaniu: „ja się do tego nie nadaję”, „ja nie potrafię”.

Beata Kowalik

Ptasznik polski - ciąg dalszy

*Było lato, jesień, zima
Nikt o ptakach nie wspominał
Zimą znaczna część gawiedzi
W ciepłych krajach sobie siedzi
Czy to zimą, czy to latem
Unas bractwo jest skrzydlate
Wiosną zaś przybywa gości
Czas odnowić znajomości!*

Kowalik w barwie niebiesko szary
Przegląda korę i drzew starych szpary
Rudzik z podgardlem jasko czerwonym
Jest ptakiem u nas rozpowszechnionym
Kopciuszek czarny z lusterkiem białym
W moim obejściu mieszkańcem stałym
Lelek kozodój od zmroku do brzasku
Nocne ćmy łowi przy księżycu blasku
Mewa kiedy sztorm panuje
Na wybrzeżu przesiaduje
Krzyk to krzyczy w niebogłosy
A głos leci pod niebiosy
Czajka w święto Kazimierza
Z ciepłych krajów do nas zmierza
Słonka nos ma niby kluka
W ściółce leśnej karmy szuka
Krogulec to wyga stary
W gąszczu wypatruje swojej ofiary
Wilga głośno krzyczy z drzewa
Kiedy deszczu się spodziewa
Gęś zbożowa w polu bywa
I na wiosnę, i we żniwa
Gęś gęgawa ptak potęga
Nic nie mówi, tylko gęga
Sowa, sam widziałem, daje słowo:
Dookoła kręci głową
Orzeł w gnieździe, w drzew koronie
Siedzi niby król na tronie
Puszczyk w małej dziupli drzewa
Pohukuje a nie śpiewa
Kamusznik w Skandynawii dom buduje
Do nas z rzadka przylatuje
Kokoszka wodna brzeżna biegaczka
Lecz kiedy trzeba płynie do krzaczka
Wodnik jak wiemy wody nie nosi
W gąszczu się kryje gdy deszczyk rosi
Dziwionia kocha lubelskie lasy
W maju przybywa do nas na wczasy
Dzieraltka śpiewem zwiastuje dzionek
Czubek ma większy niżli skowronek
Kulon ciągle jest skulony
Odwiedza pastwiska i poligony
Mucholówka zwinna w locie
Łowi muszek całe krocie
Jerzyk jak bumerang wciąż kołuje
W koło gniazda przelatuje
Krzyżodziób musi gimnastykę robić
By jedzenie z szyszek zdobyć
Pluszcz w potoku kielży szuka
Tak nurkować to jest sztuka
Strzyżek nad strumieniem hula
Gniazdo ma jak mała kula
Płochacz latem jest na Bali
W zimie na doliny wali
Paszkot pstry bez żadnych ozdób
Nie odróżnisz go od drozdów



Grubodziób



Kos



Wróbel

Srokacz tak jak jego kuzyni
Na czarną godzinę zapasy czyni
Dzięcioł czarny jest jak wrona
Na głowie czapka czerwona
Gawron siada koloniami
Wtedy nie chodź pod drzewami
Mysikrólik i w zimie i w maju
Biwakuje przy ruczaju
Jerzyk jak bumerang kołuje
Wokół gniazda przelatuje
Wilga gubić pióra nie zamierza
W ciepłych krajach się wypierza
Przepiórka ziarno w kłosie zobaczy
Woła żniwiarzy do ciężkiej pracy
Pomurnik ubrany w czerwonej kapocie
Przypomina barwnego motyla w locie
Kulon chociaż jest skulony
Odwiedza łąki i poligony
Mucholówka zwinna w locie
Łowi muszek całe krocie
Dudek kiedy się wypłoszy
Na swej głowie czubek stroszy
Dudek taki czub posiada
Że jak wachlarz go rozkłada
Bazant grzebie nogą w piórach
Dziś u kury nic nie wskóra
Bataliony z całą mocą
Całą grupą boje toczą
Żuraw kiedy pisklę wodzi
Po mokradłach sobie chodzi
Gawron często zwany gapą
Lotników jest odznaką
Kormorany całą zgrają
Na mielizny rybki gnają
Trznadel do miast zalatuje
Lecz tam owsa nie znajduje
Potrzos wśród wróbli i mazurków
Chodzi razem po podwórku
Wilga bardzo jest płochliwa
Na wierzchołkach drzew przebywa
Czajka jak się popisuje
Różne ewolucje w locie wykonuje
Kania czarna czy też ruda
Zjada co się złowić uda
Kobuz jak każdy drapieżca z zasady
Zjada małe ptaszki i większe owady
Bocian czarny mieszka nad wodami
Chętnie żywi się rybami
Błotniak swój rewir często oblatuje
Nad trzcinami i bagnami poluje
Sęp kiedyś jadł owce i barany
Dzisiaj w Polsce już nie nieznanym
Pustulka w miejscu trzepocząc skrzydłami
Rozgląda się za polnymi myszami
Turkawka „turr, turr” ciągle woła
Tak jakby ktoś po bruku toczył koła
Ślepowron postać krępa, przygarbiona
Kiedy siedzi zda się, że nie ma ogona
Rycyk po bagiennych łąkach biega
Razem z nim jego rdzawy kolega
Rybitwa chwytą to co w wodzie żyje
Z góry w wodę nura bije
Perkoz tak opiekuje się pisklętami
Pływa z nimi w kieszeniach pod skrzydłami
Drzemlik czy to latem, czy to w zimie
Drzemie w cieple przy kominie.

Wieści ze szkolnej ławy

Szkola Podstawowa w Skowieszynie

Powitanie wiosny w Szkole Podstawowej im. Adama Chmielewskiego w Skowieszynie

Tegoroczna aura nie sprzyjała powitaniu wiosny na świeżym powietrzu. Postanowiliśmy zatem uczcić jej kalendarzowy początek w gmachu szkoły. Program imprezy przygotował samorząd uczniowski pod kierunkiem pana Piotra Skawińskiego.

Obchody rozpoczął konkurs „Jeden z dziesięciu”. Uczniowie mogli wykazać się wiedzą z wielu dziedzin. Zwycięzczynią konkursu została uczennica piątej klasy, Maja Wiejak.

Drugim punktem programu był turniej kabaretów. Uczniowie poszczególnych klas mieli za zadanie przygotować najzabawniejsze sceny ze znanych z telewizji programów kabaretowych. Największe uznanie jury i widzów zdobyła scenka „U lekarza” zaprezentowana przez uczniów klasy piątej: Kacpra Czarnieckiego, Dawida Korczaka i Mateusza Sykuta.

Następnie uczniowie wykazali się sprawnością fizyczną i zdolnościami artystycznymi podczas rywalizacji drużyn. Zawodnicy mieli za zadanie: biec z jajkiem, biec ze szklanką wody, wypić sok z cytryny, namalować pisanek, skakać na skakance i zaśpiewać znany przebój. Walka była bardzo zacięta i pełna emocji. Po ostatniej konkurencji okazało się, że ... wszystkie drużyny zdobyły jednakową liczbę punktów. Dogrywkę zaplanowaliśmy na czerwiec.

Wszyscy uczestnicy konkursów i turniejów otrzymali słodkie upominki. Na zakończenie obchodów Dnia Wiosny uczniowie obejrzeli komedię o tematyce ekologicznej „Zemsta futrzaków”. To był ciepły i radosny dzień mimo śniegu i mrozu za oknami.

Piotr Skawiński

Szkola Podstawowa w Końskowoli

„Światowy Dzień Wody” u przedszkolaków

22 marca 2013 r. w oddziałach przedszkolnych Zespołu Szkół w Końskowoli obchodziliśmy po raz pierwszy „Światowy Dzień Wody”. W tym dniu przedszkolaki, ubrane w tonacji niebieskiej lub białej, pogłębiały swoją wiedzę na temat wody. Nasze zajęcia rozpoczęliśmy od zagadek słownych, a następnie przystąpiliśmy do



rozmowy na temat znaczenia wody dla człowieka, roślin, zwierząt. Wspólnie zastanawialiśmy się w jaki sposób możemy oszczędzać tę niezwykle cenną substancję. Największe zaciekawienie wzbudziły wśród dzieci zabawy badawcze - sprawdzaliśmy właściwości wody, dowiedzieliśmy się dlaczego jedne przedmioty toną, a inne utrzymują się na powierzchni, porównywaliśmy taką samą ilość cieczy w naczyniach o różnych kształtach oraz obserwowaliśmy zjawisko rozpuszczania różnych substancji w wodzie. Na podsumowanie naszych zajęć obejrzeliśmy krótki film „Wszyscy potrzebujemy wody” oraz wykonaliśmy plakaty w grupach pt. „Czysta Woda”. „Światowy Dzień Wody” jest dobrym momentem, aby uczyć dzieci od najmłodszych lat odpowiedzialnego użytkowania zasobów naturalnych naszej planety.

Joanna Łucjanek

wychowawca oddziału „OB”

Żegnaj zimo!

Dnia 21 marca 2013r. przedszkolaki z oddziałów 0 „A”, 0 „B” oraz 5- latki ze Szkoły Podstawowej w Końskowoli wspólnie pożegnały



kalendarzową zimę. Tuż przed godziną 10.00 dzieci wraz z wychowawcami przemaszewowały na teren obok szkoły, na przygotowane ognisko. Pochód prowadziła Kukła Marzanny wykonana przez jednego z przedszkolaków wraz z rodzicami. Na placu dużym kołem otoczyliśmy naszą Marzannę, a przy słowach „Marzanno, Marzanno, Ty zimowa panno! Ciebie żegnamy, bo wiosnę witamy!” kukła została wrzucona do ognia. Teraz z niecierpliwością wszyscy oczekujemy przyjścia upragnionej wiosny.

Ewelina Krzyżanowska
wychowawca oddziału 0 „A”



starym zwyczajem, wspólnie z Paniami przygotowały Marzannę-symbol zimy, by następnie spalić i zatopić ją w Kurówce. Dzieci powróciły do swoich sal z szerokim uśmiechem i nadzieją, że wreszcie zawita tak upragniona wiosna. Jeszcze długo dzieliły się swoimi wrażeniami z rówieśnikami i rodzicami.

Karolina Bartuzi, mama Julki

Katecheza o Wielkanocy

Wielkanoc to najważniejsze i najradośniejsze święta dla chrześcijan. Przygotowując się do przeżycia świąt, uczniowie Szkoły Podstawowej w Końskowoli dnia 26 marca 2013 r. uczestniczyli w lekcji, którą poprowadził uczeń klasy VI B – Kacper Sereżyn.

Zgromadzeni przypomnieli sobie, co przeżywamy w poszczególne dni Wielkiego Tygodnia – od Niedzieli Palmowej przez Wielki Czwartek, Wielki Piątek, Wielką Sobotę aż do Niedzieli Zmartwychwstania Pana Jezusa. Zostały przywołane niektóre tradycje i zwyczaje związane ze świętami. Dziewczyny dowiedziały się, że woda z gotowania jajek na święconkę sprawia, że znikają piegi i cera staje się wyjątkowo ładna. Nie zapomnieliśmy o zbliżającej się



rocznicy śmierci błogosławionego Jana Pawła II, który odszedł do domu Ojca tuż po Wielkanocy.

Lekcja zakończyła się w dość zaskakujący sposób, ponieważ grupa uczniów przygotowujących zajęcia sprawiła zebrany „Smigusa – dyngusa”. Było wiele śmiechu, pisków. Każdy chciał być oblany, mimo pozornych protestów. Nauczyciel – Kacper Sereżyn i jego klasa: Piotr Sałęga, Emil Socha, Małgorzata Wiejak, Paulina Szymajda, Iga Bochniak, Olga Borzęcka zostali nagrodzeni gromkimi brawami. W sposób szczególnie zasłużył na nie Kacper, ponieważ wykorzystując swoją pasję, którą jest informatyka, samodzielnie przygotował bardzo ciekawą prezentację ilustrującą omawiane treści.

Anna Kaczmarzka

Szkola Podstawowa w Chrzążowie

„Nie jesteś sam”

Pod takim hasłem odbyło się 12 marca spotkanie pracowników Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Końskowoli z uczniami Szkoły Podstawowej w Chrzążowie i Zespołu Placówek Oświatowych w Pożogu. Kierownik GOPS Pani Małgorzata Teper ze swoimi pracownikami zapoznała uczniów z zadaniami pomocy społecznej i króciutko przedstawiła historię powstania państwowej pomocy społecznej- w ciekawie przygotowanej w prezentacji multimedialnej. Uczniowie zrozumieli, że dzięki tej instytucji wielu z nich spożywa obiady w szkolnej



stołówce bez opłat, jak również może uczyć się z własnych podręczników, które pomógł zakupić ośrodek. GOPS współpracuje z innymi instytucjami na terenie naszej gminy i pomaga w organizacji imprez na rzecz dzieci, osób niepełnosprawnych i ubogich. Pracownicy GOPS w Końskowoli wyjaśnili dzieciom, że każdy kto znajduje się w trudnej sytuacji materialnej bądź innej może skorzystać z ich

Agnieszka Saran

Janina Duda

Spotkania z Kołem Gospodyń Wiejskich

Praca w szkole to nie tylko organizowanie zajęć dydaktyczno – wychowawczych, ale również poznawanie swojej miejscowości i współpraca ze środowiskiem lokalnym. Chcąc bliżej poznać naszą wieś uczniowie klas I-III uczestniczyli w dwóch spotkaniach integracyjnych z przedstawicielkami Koła Gospodyń Wiejskich z Chrzążowa.

Pierwsze spotkanie odbyło się 11 III 2013 roku w siedzibie

Koła, czyli remizie strażackiej. Spotkanie miało formę warsztatów kulinarnych. Panie przygotowały produkty na ciasteczka „amoniaczki” oraz pizzę. Aby każdy mógł mieć swój udział w pracy, dzieci zostały podzielone na grupy i z entuzjazmem przystąpiły do wykonywania swoich zadań. Uczniowie klasy I i II mieli za zadanie wykonać ciasteczka. Największą radość sprawiło wszystkim zagniatanie ciasta, wykradanie ciastek z foremek o różnych kształtach oraz układanie ich na brytfankach. Natomiast uczniowie klasy III otrzymali trudniejsze zadanie. Wyrabiali ciasto na pizzę, zagniatli je oraz przygotowywali farsz. Później ułożyli wszystko na blaszkach, posypali żółtym serem. Potem z niecierpliwością oczekiwaliśmy na degustację. W tym czasie Przewodnicząca Koła



Gospodyń przybliżyła dzieciom działalność kobiet należących do lokalnej organizacji. Gdy pizza i ciasteczka upiekły się, przystąpiliśmy do „uczutowania”. Przygotowane samodzielnie, ale pod fachowym okiem potrawy, wszystkim bardzo smakowały. Zadowolone dzieci poprosiły o przepisy, aby móc wykonać je w domu pod okiem mam.

Kolejne spotkanie odbyło się w naszej szkole 14 III 2013 roku. Nawiązywało do tradycji zbliżających się Świąt Wielkiej Nocy i miało również charakter warsztatowy. Tym razem panie z Koła Gospodyń pokazały na czym polega technika filcowania i quilingu. Pierwszą techniką panie wykonały przepiękne, kolorowe pisanki, które wszystkich zachwyciły. Jest to jednak technika trudna i wymagająca profesjonalnych narzędzi. Technika quilingu okazała się również bardzo ciekawa i interesująca, wymagająca jednocześnie dużej precyzji i dokładności wykonania. Uczniowie samodzielnie wykonywali pocztówki, a panie w każdym momencie służyły radą i pomocą. Dzieci wykazały się dużą zręcznością i pomysłowością, a powstałe „dzieła” w niczym nie odbiegały od oryginałów. W miłej atmosferze czas szybko mijał, więc kiedy spotkanie dobiegło końca, nikt nie chciał odrywać się od pracy.

Obydwa spotkania dostarczyły nam wszystkim niezapomnianych wrażeń. Serdecznie **dziękujemy paniom z Koła Gospodyń** za przybliżenie kunsztu kucharskiego i artystycznego oraz za poświęcony nam czas.

Elżbieta Butryn, Janina Duda, Anna Sulek

Pokaz historyczny

12 marca 2013 roku w naszej placówce odbył się pokaz historyczny *Rzymskie Imperium i Tradycje Antyku* przygotowany przez Grupę Artystyczną *Rekonstrukto*. Podczas tej żywej lekcji historii dzieci obejrzały zapierające dech w piersiach pojedynki, kolekcję broni i rekwizytów. Prowadzący spotkanie Markus Ligus z legionistą Tryponiuszem zaprezentowali obyczaje i kulturę epoki. Uczniowie chętnie oglądali broń oraz przymierzali stroje.

Beata Ratus

Wyjazd przedszkolaków do Końskowoli

Dnia 14 marca 2013 roku o godzinie 9.00 przedszkolaki, z Oddziału Przedszkolnego przy Szkole Podstawowej w Chrzachowie, wyruszyły wraz z panią na poznanie pobliskich zakładów usługowych w Końskowoli. Uczestnicy wycieczki przybyli na przystanek docelowy skąd zaczęła się ich przygoda.

Pierwsze kroki dzieci wraz z opiekunką skierowały do Zakładu Krawieckiego, którego właścicielką jest pani Małgorzata Kozak. Znajduje się on przy ruchliwej ulicy Lubelskiej. Na miejscu właścicielka opowiedziała uczestnikom wycieczki o jednym dniu swojej pracy. Krawcowa przygotowała dla wszystkich niespodziankę w postaci małych poduszek na igły - każde dziecko chętnie dopomogło pani krawcowej w wykonaniu poduszeczki dla siebie. Po wykonanej pracy przedszkolaki pięknie podziękowały za gościnę wręczając kwiat w doniczkę.



Następnie udaliśmy się do Zakładu Fryzjerskiego znajdującego się po drugiej stronie ulicy, gdzie również czekało wiele atrakcji. Pani fryzjerka Anna Sadurska opowiedziała o swojej pracy, a dzieci miały okazję podejrzeć jak w praktyce wygląda wykonanie pięknej fryzury. Pod koniec wizyty czekała słodka niespodzianka przygotowana przez właścicielkę zakładu. W zamian za to pani fryzjerka dostała piękny kwiat i podziękowania od wszystkich przedszkolaków.

Dzieci wraz z opiekunkami powróciły do przedszkola około godziny 12. Wycieczka była pełna wrażeń i wniosła wiele ciekawych informacji.

Justyna Wegorek

Podróż w daleką przeszłość... Spotkanie z absolwentami szkoły

W niedzielne przedpołudnie 17 marca 2013 roku, z inicjatywy pana Tomasza Stefańskiego, w bibliotece szkolnej odbyło się spotkanie z kilkoma mieszkańcami Chrzachowa i Chrzachówka. Osoby te ponad 60 lat temu uczęszczaly do naszej szkoły. Celem spotkania było przybliżenie i usystematyzowanie historii placówki na podstawie starych fotografii, kroniki szkolnej oraz osobistych wspomnień zebranych.

Goście z wielkim ożywieniem opowiadali o swoich szkolnych latach. Na starych fotografiach rozpoznawali siebie, kolegów oraz nauczycieli. Udostępnili także zdjęcia z tamtego okresu. Aby nic nie umknęło z tak cennych informacji przebieg spotkania został zarejestrowany za pomocą nowoczesnych technologii. Dzięki uprzejmości i zaangażowaniu zebranych absolwentów szkoły: pana Eugeniusza Wiejaka, pani Aliny Suszek, pana Stefana Komsty, pani Stanisławy Ciotuchy, pani Henryki Pałka oraz państwa Haliny i Mariana Kęsik udało się pozyskać nowe oraz uzupełnić dotychczasowe informacje na temat naszej placówki.

Część fotografii została już umieszczona na stronie internetowej: www.spchrzachowo.szkołnastrona.pl w zakładce Historia. Stopniowo te zbiory będą uzupełniane i systematyzowane.

Prosimy wszystkich, którzy mogą pomóc, o udostępnienie informacji lub materiałów dotyczących Szkoły Podstawowej w Chrzachowie. Prosimy o skany fotografii lub o udostępnienie ich do skanowania. Osoby, które posiadają jakąkolwiek wiedzę na temat zamieszczonych fotografii również prosimy o komentarz, uzupełnianie brakujących danych i korygowanie ewentualnych pomyłek.

Kontakt mailowy pod adresem: spchrzachow@gmail.com lub osobisty w szkole.

Zachęcamy do komentarzy i pomocy w odkrywaniu tajemnic przeszłości.

Beata Ratus Tomasz Stefański

Sport

W meczu z Wilkami Wilków Powiślak odniósł przekonujące zwycięstwo aż 6:0. Festiwal strzelecki rozpoczął się jednak dopiero w drugiej połowie, do przerwy obyło się bez bramek. W drugiej części gry na listę strzelców wpisali się: Damian Wiśniesz, Sławomir Radzikowski (po dwie bramki), Adrian Gawidziel i Kamil Leszczyński.

Skład Powiślaka

Łukasz Kuśmierz - Maciej Pięta (46' Kamil Kusyk), Adam Mróz (65' Tomasz Guz), Tomasz Guz (45' Marcin Rożek), Kamil Leszczyński, Adrian Gawidziel (46' Sławomir Radzikowski), Rafał Banaszek (65' Adrian Witek), Adrian Witek (46' Artur Sulek), Kamil Kopeć (46' Sebastian Dziosa), Damian Wiśniesz (65' Damian Kopeć)

15 marca 2013, 19:00 - Puławy (boisko przy ZSO nr 1 im. KEN) **Powiślak Końskowola - Wilki Wilków 6:0 (0:0)**

Damian Wiśniesz, Sławomir Radzikowski (po dwie), Adrian Gawidziel, Kamil Leszczyński

W kolejnym meczu sparingowym Powiślak pokonał BKS Bugucin 4:1. Bramki dla naszej drużyny strzelali: Damian Wiśniesz (dwie), Damian Kopeć i Arkadiusz Wróbel.

Skład Powiślaka

Zawodnik testowany - Adam Mróz, Marcin Rożek (65' Kamil Leszczyński), Maciej Pięta (46' Kamil Kusyk), Kamil Leszczyński (46' Tomasz Guz) - Artur Sulek, Adrian Witek (46' Przemysław Puszk), Rafał Banaszek, Sławomir Radzikowski (65' Arkadiusz Wróbel), Damian Kopeć (46' Sebastian Dziosa), Arkadiusz Wróbel (46' Damian Wisniesz)

23 marca 2013, 10:00 - Puławy (boisko przy ZSO nr 1 im. KEN) **Powiślak Końskowola - BKS Bogucin 4:1**

Damian Wisniesz (dwie), Damian Kopeć, Arkadiusz Wróbel - Maciej Bukowski

W trudnych warunkach przyszło zawodnikom Stali Poniatowa i Powiślaka grać na bocznym boisku w Poniatowej. Murawa była pokryta lodem. Lepiej w takich warunkach poradzi sobie miejscowi, którzy wysoko pokonali Powiślaka 6:2. Dla naszej drużyny bramki strzelił Paweł Wolszczak oraz Arkadiusz Wróbel.

Skład Powiślaka

Łukasz Kuśmierz - Adam Mróz (60' Tomasz Guz), Marcin Rożek, Maciej Pięta, Kamil Leszczyński (60' Kamil Kusyk) - Adrian Gawidziel, Adrian Witek (46' Przemysław Puszk), Rafał Banaszek, Sławomir Radzikowski (60' Paweł Wolszczak), Damian Kopeć (46' Sebastian Dziosa), Arkadiusz Wróbel (46' Artur Sulek)

27 marca 2013, 16:30 - Poniatowa (boczne boisko MKS Stal) **Stal Poniatowa - Powiślak Końskowola 6:2**

Michał Czarnecki (trzy), Jarosław Wyroślak (dwie), Szymon Prześniak - Paweł Wolszczak, Arkadiusz Wróbel

Wydział Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej podjął decyzję o odwołaniu spotkań w ligach prowadzonych przez związek. Wszystkie spotkania zaplanowane były na weekend 6/7 kwietnia. Powodem decyzji są złe stany boisk. Nowym terminem jest 5 czerwca (środa) godzina 17:30. Oznacza to, że **mecz na inaugurację rundy wiosennej z KS Dąbrowica nie odbędzie się w planowanym terminie.**

Tomasz Owczar



Kącik Gimnazjalisty

Targi pracy i edukacji



Dnia 19 marca odbyły się IX Targi Pracy i Edukacji w Hali Sportowej MOSiR W Puławach. Jako uczniowie najstarszych klas mogliśmy na nich sprawdzić oferty szkół, do których chcielibyśmy się wybrać w przyszłym roku szkolnym, aby kontynuować naukę po gimnazjum. Mogliśmy porozmawiać z uczniami szkół ponadgimnazjalnych i dowiedzieć się, co oni sami myślą o swojej szkole. Jest to bardzo pomocne, zwłaszcza że wybór dalszej drogi kształcenie nie jest taki prosty - od tego w końcu może zależeć nasze dorosłe życie. Mnie osobiście bardzo to pomogło i utwierdziłam się w wyborze szkoły.

Agata Chabora ucz. kl. IIIB

Podsumowanie roku Janusza Korczaka w naszym gimnazjum

20.03.2013 uczniowie z klas III b i I b pod kierunkiem nauczycieli pani Iwony Stefanek, pani Agnieszki Franczak- Pać oraz pana Pawła Pytlaka przedstawili dla społeczności szkoły w Gminnym Ośrodku Kultury program artystyczny o wybitnym lekarzu, pisarzu i pedagogu Januszu Korczaku. Całe wydarzenie zapoczątkowała



zwycięska prezentacja multimedialna przygotowana w ramach wewnątrzszkolnego konkursu z okazji roku Korczaka przez trzy uczennice klasy III b Agatę Chaborę, Wiktorię Chabros i Aleksandrę Kozak. Następnie zostało zaprezentowane krótkie przedstawienie pt. „Za rękę mnie doktorze weź”. Pokazana została scenka z sierocińca, który był prowadzony niegdyś przez Korczaka w Warszawie przy ul. Krochmalnej, a następnie chwile, kiedy to zapadła decyzja o wywiezieniu jego pensjonariuszy do obozu w Treblince. W przedstawieniu nie zabrakło również części instrumentalnej, dla podkreślenia dramaturgii zdarzeń podczas przedstawienia uczeń kl. Ia Andrzej Pytlak zagrał na skrzypcach, poruszając publiczność, a na koniec ucz. kl. II a Aleksandra Raniuszek wykonała przejmującą piosenką Natalii Kukulskiej „Dłoń”. Sądząc po reakcji widzów wszystko wyszło tak jak powinno, aktorzy zostali nagrodzeni gorącymi brawami.

Uczennica kl. III b

Przy tej okazji składamy serdeczne podziękowania Dyrekcji i pracownikom Gminnego Ośrodka Kultury za wszelką pomoc i życzliwe przyjęcie.

Konkurs profilaktyczny

W marcu dotarła do naszej szkoły informacja o konkursie profilaktycznym organizowanym od wielu lat przez szkoły w Puławach, zachęcające wszystkich do licznego udziału. Wielu uczniów z naszej szkoły postanowiło sprawdzić swoje możliwości w różnych dziedzinach. Rysowali, pisali wiersze, wykonywali prezentacje multimedialne i gromadzili materiały na temat używek. W szkole wiele się mówiło na temat poszczególnych konkurencji. Łącznie do konkursu przystąpiła grupa 26 uczniów z klas II i III,



którzy pod opieką pani Joanny Kopińskiej reprezentowali naszą szkołę w Puławach. Decyzją jury w konkursie zostały wyróżnione trzy uczennice kl. III b Marta Wójcik - I miejsce w kategorii wiersz, Alicja Wójcik - III miejsce w kategorii wiedza oraz Aleksandra Kuśmierz - III miejsce za plakat. Konkurencja była ogromna, tak więc gratulujemy sukcesu.

Kinga Koza i Alicja Wójcik ucz. kl. III b

Dzień samorządności

3 kwietnia już tradycyjnie odbył się w naszej szkole „Dzień samorządności”, w którym to uczniowie przejmują „paleczkę” i mogą się wykazać swoją wiedzą, prowadząc lekcje,



a także umiejętnością zarządzania szkołą, zastępując dyrekcję. W tym roku pana dyrektora Roberta Polaka zastąpiła Agata Dębek z kl. II D, która „rządziła szkołą” z wielkim zaangażowaniem. Zastępcy nauczycieli również świetnie się spisali. Starannie przygotowali się do zajęć, by potem przekazać swą wiedzę kolegom. Dzięki temu doświadczeniu mogliśmy poznać ciężar władzy nauczycielskiej i przyznać, że czasem trudno z nami wytrzymać. Jednak była to dla nas dobra lekcja życia. Mogliśmy się przekonać, że dorosłość wcale nie jest taka kolorowa, jak nam się mogło wydawać. Drugie klasy już z niecierpliwością czekają na swoją kolej w sprawowaniu władzy w szkole w przyszłym roku. Osobiście zastępowałam panią mgr Joannę Kopińską i uczyłam biologii. Miałam trzy lekcje z kl. I C, II C i III B. Było to dla mnie niełatwe zadanie i podziwiam nauczycieli za ich wiedzę i za to, że wiedzą, jak nam ją przekazać.

Agata Chabora ucz. kl. III B

Biblioteka proponuje

Joanna Opiat-Bojarska – Klub Wrednych Matek – optymistyczna, pełna humoru powieść z dobrym zakończeniem. Życie czterech przyjaciółek – Beaty, Karoliny, Sylwii i Kasi – toczy się wokół dzieci: tych posiadanych, oczekiwanych i dopiero planowanych. Wydawałoby się, że pora się ostatecznie ustakować. Ale przecież dawny „klub szalonych studentek” wcale nie ma zamiaru tak po prostu zawiesić działalności, a jego członkinie nie dadzą się dobrowolnie zapędzić do kuchni i pieluszek. W końcu każda matka jest przede wszystkim kobietą, a każda kobieta ma swoje potrzeby...

Joanna Kruszevska – Szczęście spod igły – to napisana żywym, lekkim językiem powieść o potędze przyjaźni, miłości i rodziny – powieść, w której odnaleźć może siebie każda kobieta. Trzy przyjaciółki – Martyna, Iwona i Anita – postanawiają któregoś dnia wspólnie rozkręcić biznes: małą oryginalną pracownię krawiecką. Kobiety znają się od lat i wspierają w przewidywaniu złościwości losu, które dziwnym trafem przeważnie mają związek z liczbą trzy. Świat Martyny staje na głowie za sprawą upiornych ciotek, trojaczek. Tymczasem tuż za rogiem czeka inny tercet, który – być może – przyniesie jej wreszcie upragnione szczęście. W życiu Iwony pojawia się natomiast wyjątkowo niesymetryczna i niestabilna figura – trójkąt małżeński. Przewrotny los nie zostawi w spokoju także Anity... Na przekór feralnej „trójce”, przyjacielskie trio jednoczy swoje siły w obliczu nadchodzących zmian.

Casey Watson – Krzyk o ratunek szokująca, trzymająca w napięciu jak mistrzowski thriller historia okrutnie skrzywdzonej pięknej dwunastolatki. Casey Watson opiekuje się najbardziej skrzywdzonymi przez najbliższych dziećmi. Prowadzi dom zastępczy dla dzieci z największymi problemami psychicznymi i wychowawczymi. Takich, z którymi nikt już nie mógł sobie poradzić. A potem opisuje ich historie: jeszcze bardziej tajemnicze, jeszcze bardziej drastyczne i przejmujące. I od debiutu w 2011 zajmuje wysokie miejsca w Top 10 brytyjskich lisy bestsellerów.

Sophia, dziewczynka, która trafia do Watsonów, ma u nich przebywać tymczasowo: jej stała opiekunka, która opiekuje się nią od półtora roku, przechodzi załamanie nerwowe. Ale od pierwszej chwili Casey czuje niepokój, który stopniowo zamienia się w coraz większy lęk. Sophia wygląda bardziej jak osiemnastolatka niż dwunastolatka. Prowokuje mężczyzn niedwuznacznym erotycznym zachowaniem. Kobieta gardzi. I każdy musi robić to, czego ona chce. Bo jeśli nie, wie, jak sprawić, żeby tego pożałował...

Casey, jej mąż i dorosłe dzieci są najpierw zaskopowani i skrepowani. Potem pojawiają się podejrzenia, że nie powiedziano im wszystkiego. A wreszcie strach – bo nie wiedzą, kim naprawdę jest Sophia: zagubioną dwunastolatką czy Lolitą, dziewczynką z problemami psychicznymi czy wyrachowaną manipulanta, dzieckiem po koszmarnych przejściach czy potworem. Jedno jest pewne: dopóki Sophia mieszka z nimi, nie są bezpieczni... Tylko Casey, mimo śmiertelnego zagrożenia, nie rezygnuje z walki. Dla niej Sophia to tylko chore, skrzywdzone dziecko. I tylko ona słyszy w jej przerażających czynach rozpaczliwy krzyk o ratunek.

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY

Redakcja:

Agnieszka Brzozowska (redaktor naczelna),
Teresa Dymek, Teresa Orłowska, Elżbieta Urbanek, Krzysztof Kosmala

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy:

Agnieszka Franczak-Pac, Jan Białowas, Aleksander Lewtak,
Tomasz Owczarz, Karolina Bartuzi, Maria Rodak, Krzysztof Kozak,
ks. Adam Bab, Sylwia Figiel, Iwona Stochmal, Mirosława Baca.

Kontakt:

Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,
ul. Lubelska 93, tel. 81-88-162-69,
e-mail: gok_brzozowska@wp.pl, gok_konskowola@post.pl,
www.gok.konskowola.pl

Skład i druk:

Drukarnia ELKO w Końskowoli
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania
tekstów, adustacji materiałów i zmiany tytułów.

1% - TAK NIEWIELE, A MOŻE URATOWAĆ KOMUŚ ŻYCIE...



WYSTARCZY 1% TWOJEGO PODATKU!!!

W DEKLARACJI PIT JAKO OPP WYBIERZ
ZWIĄZEK OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH RP
KRS 0000116212

CEL: OSP Końskowola
24-130 Końskowola ul. Rynek 35 woj. Lubelskie

www.zosprp.pl

Ochotnicza Straż Pożarna w KOŃSKOWOLI poszukuje...

Ochotnicza Straż Pożarna w Końskowoli poszukuje zdjęć, dokumentów oraz innych rzeczy związanych z historią naszej jednostki. Być może niektórzy mieszkańcy naszej miejscowości, a może gminy, posiadają w swoich zbiorach fotografie bądź inne pamiątki związane z historią Ochotniczej Straży Pożarnej w Końskowoli. Jeżeli chcieliby państwo pomóc nam w stworzeniu galerii związanej z historią naszej straży pożarnej prosimy o kontakt pod adresem email: osp.konskowola@wp.pl. Z góry dziękujemy.

Najszczerze wyrazy współczucia

Mężowi, dzieciom i rodzinie

Z powodu śmierci żony i matki

ŚP. Agaty Lewtak

Składają pracownicy Szkoły Podstawowej w Skowieszynie, uczniowie i ich rodzice.

Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników
Z grona żyjących odeszli

Próchniak Stanisław	(82)	Rudy
Barański Mieczysław	(49)	Stok
Ciotucha Maria	(57)	Młynki
Gil Maria	(74)	Opoka
Susek Stanisław	(78)	Chrzachów
Piotrowska Helena	(83)	Skowieszyn
Przychodzeń Piotr	(38)	Końskowola
Szymański Jan	(83)	Skowieszyn
Próchniak Krystyna	(71)	Chrzachówek
Lewtak Agata	(31)	Skowieszyn
Kęsik Jan	(80)	Chrzachów
Kotowska Stefania	(92)	Rudy
Gębal Danuta	(78)	Rudy
Łucjanek Janina	(72)	Skowieszyn
Skruszeniec Tadeusz	(80)	Chrzachów

Więści ze szkolnej ławy art. str. 18 – 20



SP Chrzachów



Dzieci żegnają zimę

Przedшкоłaki oddziału „OB.”

PUŁAWY UL. PORTOWA 2

PRFESJONALNE
VIDEO RELACJE
KAMELEON-FOTOVIDEO.PL

WESELA
STUDNIÓWKI
IMPREZY
KOMUNIE
OKOLICZNOŚCIOWE
SPOTY REKLAMOWE
SESJE FOTOGRAFICZNE

FOTO ORAZ VIDEO
JAKOŚĆ FULL HD

PUŁAWY UL. PORTOWA 2

KOM. 506 325 585

(81) 887 42 40

WWW.KAMELEON-FOTOVIDEO.PL

FACEBOOK.COM/VIDEO.KAMELEON

POSTAW NA JAKOŚĆ!



Bank Spółdzielczy

w Końskowoli

Wiosna już blisko...
Zainwestuj z nami, a Twoje
oszczędności szybko urosną!

LOKATA PROGRESYWNA



LOKATA NA 6 MIESIĘCY

OPROCENTOWANIE
ZMIENNE AŻ DO

6%

ZAKŁADANA W OKRESIE
od 01 marca 2013r. do 31 maja 2013r.



Bank Spółdzielczy
w Końskowoli

LOKATA PROGRESYWNA



LOKATA NA 9 MIESIĘCY

OPROCENTOWANIE
ZMIENNE AŻ DO

7%

ZAKŁADANA W OKRESIE
od 01 marca 2013r. do 31 maja 2013r.



Bank Spółdzielczy
w Końskowoli

LOKATA PROGRESYWNA



LOKATA NA 12 MIESIĘCY

OPROCENTOWANIE
ZMIENNE AŻ DO

8%

ZAKŁADANA W OKRESIE
od 01 marca 2013r. do 31 maja 2013r.



Bank Spółdzielczy
w Końskowoli



Grupa BPS

Banki Spółdzielcze i Bank BPS